Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 18, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 18, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 138 B WTOREK, 16 WRZEŚNIA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Plon trwały, obfity i radosny

składają żniwiarze naszej Ojczyźnie

Przemówienie Prezydenta Rzplitej na dożynkach w Opolu

W ubiegłą niedzielę odbyły się Ogólnopolskie Dożynki w Opolu na których Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie:

OBYWATELE!

Prastary zwyczaj ludowy zgromadził nas tu znowu nad Odrą, w piastowskim Opolu, w dawnej stolicy Ziemi Śląskiej — na doroczne święto dożynek.

Słusznie postąpił Związek Samopomocy Chłopskiej, obierając Ziemię Śląską za centrum ogólnopolskich uroczystości dożynkowych. Tu bowiem wśród śląskiego ludu najtrwalej zachowały się i odżyły prastare słowiańskie tradycje ludowe, barwne, słoneczne i radosne obrzędy naszych praojców, którzy gorąco kochali swą ziemię, nie żałowali jej swego trudu, szczodrze zraszali ją swym potem, umieli cenić jej plony i radować się z obfitości jej urodzajów.

Nowa treść starej tradycji

Ale nie tylko gwoli tradycji zbierają się po całej Polsce obecni włodarze polskiej ziemi i przynoszą plon swój żniwiarze. Nie tylko gwoli tradycji płyną dziś poprzez Polskę całą — jak długa i szeroka — wielotysięczne sztandary wiodące za sobą milionowe rzesze ludu pracującego. Takiego zjawiska i takiego zwyczaju nie było w dawnej Polsce.

Czymś zgoła nowym wzbogaciły się dziś stare tradycyjne formy, nowym duchem, nową pieśnią i nową nadzieją pulsują dziś serca uczestników staropolskich dożynek i uczestników nowoczesnych pochodów ludowych. Na nowe tory wkroczyło dziś życie Polski i nowymi torami zaczyna płynąć życie i praca jej mas ludowych.

Wyzwoliła się Polska z długotrwałej niewoli, wyzwala się lud polski z długotrwałego upośledzenia.

Znajdujemy się jeszcze w pierwszym, początkowym okresie nowego rozwoju Polski i nowych form życia ludu polskiego. Jeszcze wiele ruin otacza nas dookoła i wiele jeszcze trudności przezwyciężać musi nasza praca nad odbudową kraju, który barbarzyńca hitlerowski usiłował zniszczyć jak najbardziej. Ale już dziś wiemy i czujemy coraz mocniej, że nowa droga, po której kroczy Polska wyzwolona, prowadzi ku lepszej przyszłości, ku większemu dobrobytowi, ku bardziej postępowym i kulturalnym warunkom życia ludzi pracy!

Nikt już dzisiaj ani spośród przyjaciół, ani nawet wrogów nie wątpi w to, że Polska wyzwolona wzrasta w siły, że praca nad jej odbudową daje coraz pomyślniejsze wyniki, że chłop polski zrywa z biernością i upośledzeniem społeczno - kulturalnym, że młodzież polska garnie się coraz bardziej do oświaty i do czynnego udziału w życiu, że naród polski jednoczy się, wzmacnia i nie szczędzi sił dla zabezpieczenia krajowi swemu coraz większej mocy i rozkwitu.

Oto nowy i radosny plon, który składamy dziś swej Ojczyźnie my wszyscy zebrani tu i po całej Polsce, oddani jej całą duszą żniwiarze. Uczynimy wszystko, co w naszej jest mocy, aby plon przyszłych lat był coraz pomyślniejszy i obfitszy.

Wielka rola rolnictwa

Jednym z najważniejszych warunków, aby to się stało, jest podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej i polskiego rolnictwa.

Nakreślając plany przyszłego rozwoju Polski zmierzamy do jej uprzemysłowienia. Pragniemy, aby kraj nasz przestał być gospodarczo zacofanym, a więc zależnym od innych.

Wkładamy w to olbrzymi wysiłek i nie wątpimy, że dzięki odzyskaniu naszych ziem piastowskich i szerokiego dostępu do morza, Polska ma dziś pomyślne warunki, aby stać się rychło zasobnym krajem o rosnącym wciąż przemyśle. Ale rozwój przemysłu jest tylko niezbędnym ogniwem i środkiem do unowocześnienia gospodarki ogólno - narodowej. Zaś w gospodarce tej wielką i pokaźną rolę odgrywa i odgrywać będzie nadal nasze rolnictwo.

Unowocześnienie metod uprawy, podniesienie techniki i kultury rolniczej można osiągnąć tylko przy odpowiednim poziomie przemysłu.

Przemysł i rolnictwo muszą wzajemnie uzupełniać się, sprzyjając szybszemu rozkwitowi dobrobytu i kultury mas ludowych i całego narodu.

Dlatego też czołowym hasłem naszych tegorocznych dożynek jest — **wzmóżmy swą pracę, ulepszajmy sposoby i metody gospodarowania, uczmy się nowoczesnej techniki, wzmacniajmy swe wysiłki w wykonaniu planów ogólnonarodowych, aby coraz większy, coraz obfitszy plon składać Ojczyźnie.**

250 tysięcy uczestników

na ogólnopolskich dożynkach

Do Opola przybyły liczne delegacje ze wszystkich stron na ogólnopolskie dożynki osiągając imponującą cyfrę 250 tys. uczestników.

W godzinach rannych przybyli do Opola Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, Premier Cyrankiewicz, Marszałek Polski Żymierski, wicepremier Korzycki, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioł, wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych Tkaczow, oraz prezes Samopomocy Chłopskiej ob. Janusz.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9-tej rano nabożeństwem w kościele katedralnym Świętego Krzyża, na które przybył Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków Rządu.

Przed właściwym obchodem Święta Dożynek Marszałek Żymierski dokonał uroczystej promocji absolwentów Oficerskiej Szkoły Piechoty Po zakończeniu promocji Prezydent Rzeczypospolitej odebrał trzygodzinną imponującą defiladę korowodu dożynkowego. Po defiladzie na polach nad Odrą, odbyło się wręczenie koron i wieńców dożynkowych.

Młodzi pracują

Żwawo przesuwają się cegły w młodych rękach — znikną sterty gruzów. Tak młodzież pracowała w ubiegłą niedzielę w Warszawie na Starówce.

Nad konferencją paryską zawisł niepokój

Odroczenie zatwierdzenia planu pomocy Europie

wywołało konsternację w Wielkiej Brytanii

LONDYN, (Obsł. wł.). — Uczucie zawodu i konsternacji, jakie opanowało angielską opinię publiczną na wiadomość o ponownym odroczeniu zatwierdzenia planu pomocy dla Europy, nie zmniejszyło się bynajmniej po wyjaśnieniu delegata brytyjskiego Sir Olivera Franks'a usiłującego bezskutecznie dowieść, że żądania i poprawki amerykańskie do sprawozdania konferencji państw europejskich uczynią to sprawozdanie „jeszcze bardziej kompletnym i rzeczowym".

Poza oficjalnym „Daily Herald", który utrzymuje, że odroczenie zatwierdzenia ostatecznego planu Marshalla było „dobrym pomysłem" podkreślając jednocześnie, że poprawki amerykańskie nie oznaczają jakiejś interwencji USA, lecz są po prostu „dobrymi radami zaprzyjaźnionej Ameryki", wszystkie inne dzienniki angielskie bardziej trzeźwo oceniają sytuację.

„Manchester Guardian" pisze: „W pewnych kołach amerykańskich w Paryżu uważa się, iż rządy 16 państw, biorących udział w konferencji paryskiej, szczególnie rząd brytyjski, są zbyt pewne tego, że St. Zjednoczone muszą pomóc Europie w jej kryzysie gospodarczym i finansowym. Te same koła amerykańskie są przekonane również, że ani kongres ani naród amerykański nie mają zamiaru „wyłazić ze skóry", by dopomóc Europie za wszelką cenę. Wręcz przeciwnie koła te są zdania, że będzie rzeczą bardzo trudną przekonać kongres o potrzebie pomocy dla Europy i że ci, którzy podejmą się tych perswazji będą musieli zaopatrzyć się w bardzo rzeczowe argumenty. Argumentów tych sprawozdanie konferencji paryskiej w obecnej swej formie nie dostarcza."

Zastanawiając się nad skutkami jakie może mieć wprowadzenie do sprawozdania konferencji żądanych przez USA zmian „Manchester Guardian" dochodzi do wniosku, iż mogą być one tego rodzaju, że zmuszą pewne rządy europejskie do poczynienia takich zapewnień i zobowiązań, których w przyszłości nie będą mogły one dotrzymać.

Jeszcze bardziej pesymistycznie brzmi sprawozdanie dyplomatycznego korespondenta „Timesa", który pisze: „Nad całą pracą konferencji paryskiej wisi obecnie niepokój. Niepokój ten wywołała nowa poważna zwyżka cen towarów amerykańskich, która niweczy wszelkie dotychczasowe kalkulacje i obliczenia."

„Times" uważa, że w obecnej sytuacji byłoby bardziej niż kiedykolwiek dotąd wskazane, aby potrzeby państw europejskich zostały skalkulowane raczej w towarach niż w dolarach. Ale nawet w tym wypadku nagła zwyżka cen amerykańskich utrudni jeszcze bardziej zatwierdzenie przez kongres planu pomocy dla Europy.

Korespondent „Timesa" dodaje, że szczególne wątpliwości wśród delegatów na konferencji paryskiej wzbudza żądanie USA utworzenia Międzynarodowej Organizacji Nadzorczej w celu obserwowania postępów odbudowy w każdym poszczególnym kraju, korzystającym z pomocy amerykańskiej. Wielu delegatów odmówiło powzięcia decyzji w tej sprawie bez porozumienia się ze swymi rządami.

Już weszły w życie traktaty pokojowe

z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią

LONDYN (obsł. wł.). — Dnia 15-go b. m. weszły w życie traktaty pokojowe z Włochami Rumunią, Finlandią, Bułgarią i Węgrami.

Na podstawie warunków traktatów pokojowych, wojska brytyjskie i amerykańskie wycofają się z Włoch w ciągu 90 dni. To samo uczynią wojska sowieckie w Bułgarii. Rosjanie utrzymywać będą swe oddziały na Węgrzech i Rumunii w celu zabezpieczenia linii komunikacyjnych prowadzących do Austrii.

Dnia 16-go b. m. nastąpi wycofanie wojsk sojuszniczych z prowincji Wenecji Julijskiej.

Do Triestu przybyli już przedstawiciele rządu włoskiego i jugosłowiańskiego, by wziąć udział w uroczystości zdania władzy anglo-amerykańskiej w tym mieście.

Gen. Markos domaga się

dopuszczenia przedstawicieli armii demokratycznej

do stołu obrad ONZ

LONDYN (obsł. wł.). — Generał Markos zwrócił się oficjalnie do ONZ z prośbą o dopuszczenie przedstawicieli Armii Demokratycznej do stołu obrad Narodów Zjednoczonych.

W memorandum, którego tekst został przesłany przez radiostację powstańców, gen. Markos stwierdza, że jedynym powodem obecnej sytuacji w Grecji jest ingerencja Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w wewnętrzne sprawy Grecji.

„Rojalistyczno-faszystowski reżim w Grecji — stwierdza memorandum — został narzucony siłą i utrzymywany jest terrorem. Armia demokratyczna jest patriotyczną armią narodowego wyzwolenia. Armia ta nie ma żadnego kontaktu z obcymi mocarstwami i nie otrzymuje pomocy z zagranicy".

Generał Markos wzywa Zgromadzenie Ogólne do udzielenia pomocy w dziele ustanowienia niepodległości i demokracji w Grecji. „Nie uznajemy reakcyjnego rządu mniejszościowego w Atenach — głosi memorandum. — Domagamy się, by nasz przedstawiciel został dopuszczony do przedstawienia naszych poglądów w Zgromadzeniu".

Wykrycie spisku faszystów i banderowców

przeciw Republice Czechosłowackiej

PRAGA (SAP). Oficjalny komunikat policji czechosłowackiej donosi o wykryciu w Słowacji spisku, skierowanego przeciwko Republice Czechosłowackiej.

W dniu 13 września aresztowano 80 osób, w większości członków byłych organizacji faszystowskich i, jak twierdzi komunikat policji, należy oczekiwać dalszych aresztowań.

Przeprowadzono szereg rewizji i wykryto broń, nadawcze stacje radiowe, materiał fotograficzny i tajną drukarnię, wydającą odezwy i ulotki.

Do wykrycia tajnej organizacji przyczyniły się zeznania aresztowanego w dniu 10 września Ukraińca „banderowca", który starał się przedrzeć przez Czechosłowację.

Propaganda amnestyjna w Grecji

nie odnosi skutku

ATENY (API). — Ateńska agencja prasowa podaje, że tysiące ulotek z tekstem ustawy o amnestii i odezwą Sofulisa, w której wzywa on partyzantów do skorzystania z jej dobrodziejstw — zostanie zrzucone na tereny opanowane przez partyzantów. Dotychczas zdarzyły się jak donosi agencja tylko trzy wypadki dobrowolnego ujawnienia się partyzantów.

Koła ateńskie podkreślają, że amnestia ogłoszona przez Sofulisa jest zupełnie niewystarczająca, a sam Sofulis cieszy się zbyt małym szacunkiem jako premier skrajnie prawicowego rządu, aby ogłoszona amnestia odnieść mogła pożądany skutek.

Wiceprzewodniczący Światowej Federacji Zw. Zaw.

Leon Jouhaux w Warszawie

Na zaproszenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych przybył do Warszawy z Moskwy generalny sekretarz francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), wiceprzewodniczący Światowej Federacji Zw. Zaw., Leon Jouhaux, w towarzystwie małżonki.

Na lotnisku Jouhaux powitany został przez generalnego sekretarza Komisji Centralnej Zw. Zawod., Kuryłowicza, przewodniczącego Wydziału Zagranicznego CKW PPS, St. Dobrowolskiego, przewodniczącego warszawskiej Rady Zw. Zaw., Rusteckiego oraz kierownika Wydziału Zagranicznego Zw. Zaw., Kuzyka.

W godzinach wieczornych w apartamentach hotelu „Polonia" odbyło się przyjęcie, wydane przez min. Kuryłowicza na cześć gościa francuskiego.

L. Jouhaux zatrzyma się w Warszawie 36 godzin.

Czechosłowacja i Węgry

nawiążą

stosunki dyplomatyczne

PRAGA (API). — Z dniem 15 września wznowione zostały stosunki dyplomatyczne między Republiką Czechosłowacką a Węgrami.

Oba kraje ustanowią wzajemnie w swoich stolicach poselstwa, które kierowane będą tymczasowo przez charge d'affaires.

Aresztowanie uzbrojonych banderowców

Przedostali się z Polski do strefy amerykańskiej

MONACHIUM (Obsł. wł.). — W ostatnich dniach mnożą się wypadki przekraczania przez oddziały rozbitych grup banderowców ukraińskich granicy strefy amerykańskiej.

Wojskowa policja amerykańska aresztowała 35 banderowców uzbrojonych w karabiny maszynowe i granaty ręczne i po rozbrojeniu odstawiła ich do obozu.

Aresztowani banderowcy zeznali, że przebijali się z Polski przez Austrię i Czechosłowację i że są jednym z oddziałów, który odłączył się od większej jednostki. W związku z tym władze amerykańskie wzmocniły posterunki na granicy strefy amerykańskiej w oczekiwaniu dalszych grup uzbrojonych banderowców.

Przed podpisaniem

irańsko-radzieckiej umowy naftowej

LONDYN. (PAP). Jak donosi agencja Reutera, premier Ghavam es Sultaneh przedstawił w dniu dzisiejszym parlamentowi irańskiemu członków nowego gabinetu, składając przy tej okazji krótką deklarację, w której podkreślił, iż rząd dążyć będzie do utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami.

We wtorek w Madlisie odbędą się prawdopodobnie debaty nad siedmioletnim planem gospodarczym oraz głosowanie w sprawie votum zaufania dla nowego rządu.

Po uzyskaniu votum zaufania premier przedstawi do zatwierdzenia irańsko - radziecką umowę, przewidującą powołanie mieszanego towarzystwa naftowego.

Humor w służbie odbudowy

Medycy w białych kitlach i maskach operacyjnych zbierali na ulicach Warszawy datki na Fundusz Odbudowy. Oryginalny pomysł medyków wywołał żywe zainteresowanie wśród licznych przechodniów.

Domagamy się planu kulturalnego

Prezes Sp. Wyd. „Czytelnik" J. Borejsza przemawia na drugiej konferencji w sprawie pracy oświatowej i działalności wydawniczej „Czytelnika".

Księgozbiór Piotra Wielkiego

z własnoręcznymi uwagami

LENINGRAD (API) W dziale rękopisów biblioteki Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie ukończono 2-letnią pracę nad wyszukaniem i dokładnym opisem książek, należących do prywatnego zbioru Piotra Wielkiego. Znaleziono 225 druków i rękopisów, na których b. często widnieją własnoręczne uwagi Piotra I-go.

Jak wynika z rekonstruowanego zbioru Piotr Wielki posiadał wszechstronne zainteresowania, czytając dzieła poświęcone sztuce wojennej, matematyce, machanice, geografii, przyrodzie i inn. naukom

Odpowiedzi na ankietę małżeńską

JAK UŁATWIĆ

ZAKŁADANIE RODZIN?

tylko do czwartku 18 b. m.

55 narodów przy stole obrad

Rozwiązania „kryzysu greckiego"

spodziewają się Stany Zjednoczone na sesji ONZ

Sekretarz Stanu Marshall wyjaśnia stanowisko USA

— Przedstawiciele 55 narodów zasiądą 16-go b. m. przy stole obrad w Flushing Meadows pod Nowym Jorkiem, aby rozpocząć drugą sesję plenarną Zgromadzenia Ogólnego O. N. Z.

Sala, w której obradować będzie Zgromadzenie zaopatrzona jest w 800 przenośnych odbiorników radiowych, które umożliwią wszystkim delegatom słuchanie odpowiedniego tłumaczenia jeszcze w czasie trwania przemówienia mówcy.

Sekretarz Stanu, Marshall, który przybył już do N. Jorku, wygłosił następujące przemówienie w związku z rozpoczynającym się Zgromadzeniem.

NOWY JORK (PAP). — Zgromadzenie Generalne ONZ — oświadczył Marshall —winno podjąć szybką akcję w całym szeregu ważnych zagadnień, dotyczących polityki i bezpieczeństwa. Delegacja amerykańska dążyć będzie na sesji Zgromadzenia przede wszystkim do rozwiązania „kryzysu greckiego". Stany Zjednoczone wierzą, iż Zgromadzenie Generalne zdoła to zagadnienie rozwiązać. Minister Marshall powtórzył swe zarzuty o rzekomej pomocy, udzielanej przez Jugosławię, Bułgarię i Albanię powstańcom greckim.

Marshall zapowiedział ogólnikowo, że delegacja amerykańska zgłosi na sesji Zgromadzenia szereg propozycji, nie podając jednak bliższych szczegółów. Zaznaczył jedynie, że delegacja amerykańska dołoży wszelkich starań, by osiągnąć na Zgromadzeniu Generalnym maksymalne porozumienie w sprawie Palestyny.

W sprawie veta powiedział, iż Stany Zjednoczone nie przeciwstawiają się kategorycznie każdej propozycji rewizji Karty Narodów Zjednoczonych, ale uważają, iż w chwili obecnej jakaś poważniejsza rewizja lub zmiana ogólna charakteru ONZ nie jest potrzebna.

Przyszła działalność ONZ

Przechodząc do omówienia przyszłej działalności ONZ, Marshall zaznaczył, że wstępny dwuletni okres istnienia ONZ, kiedy to rządy i narody wstrzymywały się z krytyką, śledząc z sympatią pierwsze wysiłki tej nowej Organizacji światowej, powołanej do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, — już się skończył.

Obecnie, gdy ONZ rozpoczyna nowy okres swego istnienia, należy się liczyć z bardziej krytycznym do niej stosunkiem wobec czego konieczne jest zmobilizowanie wszelkich sił moralnych i politycznych, by dowieść, że nadzieje pokładane w Organizacji Narodów Zjednoczonych nie były płonne.

Precyzując w ośmiu punktach stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec ONZ i nakreślając ramy, w jakich będą one udzielać jej poparcia, minister Marshall zapowiedział lojalną i usilną współpracę z organami i instytucjami ONZ w kierunku pomyślnej realizacji powierzonych im zadań oraz dążenie do ulepszenia wraz z innymi państwami procedury ONZ, niezbędnego dla skutecznej jej działalności.

Zdaniem USA należy podjąć wszelkie wysiłki w kierunku zawarcia pozostałych traktatów pokojowych, by stworzyć normalne warunki, w których ONZ powołana jest do funkcjonowania.

Marshall wypowiedział się za rychłym przyjęciem do ONZ państw, dotychczas do organizacji tej nie należących, o ile odpowiadać będą one wymaganym warunkom.

Sensacyjne pogłoski

LAKE SUCCESS (Obsł. wł.). — Sensacją w kuluarach ONZ jest wiadomość, że mimo uprzednich informacji, Mołotow przybędzie jednak na sesję Zgromadzenia Generalnego. Według tych wiadomości, Mołotow, co prawda, nie będzie obecny na otwarciu Zgromadzenia, ale ma przybyć w połowie przyszłego miesiąca.

Czynniki poinformowane twierdzą, że Mołotow przyjedzie w „konkretnym celu i dla konkretnej sprawy". Mimo, że ten cel i sprawa nie są nikomu znane, panuje tu powszechne przekonanie, iż Zw. Radziecki przygotowuje jakąś sensacyjną niespodziankę na podobieństwo projektu rozbrojenia, wniesionego na zeszłorocznej sesji Zgromadzenia.

W/g tych samych źródeł, wiadomość o przyjeździe Mołotowa wywrze silny wpływ na decyzję Bevina. Uważa się za prawdopodobne, iż Bevin przybędzie do Lake Success w tym samym czasie co Mołotow.

Stworzenia planu kulturalnego

domagają się „Czytelnikowcy"

na zjeździe pełnomocników powiatowych

W Warszawie, w gmachu Sejmu, obradował wczoraj zjazd 199 pełnomocników powiatowych i inspektorów kulturalno-oświatowych, reprezentujących wielotysięczną rzeszę zorganizowaną w kołach terenowych sp. wyd. „Czytelnik". Jest to druga z kolei konferencja, wytyczająca zasady pracy oświatowej i działalności wydawniczej „Czytelnika". Konferencji przewodniczy członek zarządu głównego i dyrektor Instytutu Kulturalno - Oświatowego „Czytelnika" prof. Stanisław Tazbir. W konferencji biorą udział członkowie Zarządu Spółdzielni i liczni zaproszeni goście.

Zasadniczy referat p.t. „Zagadnienia rewolucji kulturalnej w Polsce" wygłosił prezes Zarządu Głównego „Czytelnika" Jerzy Borejsza. Przedwadziwszy analizę sytuacji panującej na odcinku kulturalnym, mówca zwrócił uwagę na szereg momentów wpływających na pewne opóźnienie przemian kultury polskiej w zestawieniu z postępem społecznym i gospodarczym. Prezes Borejsza podkreślił konieczność stworzenia wielkiego planu państwowego na odcinku kulturalnym. Ta część przemówienia była szczególnie gorąco oklaskiwana przez zebranych.

Prezes Borejsza zapowiedział wzmożoną akcję wydawniczą, połączoną z dążeniem do wydatnego potanienia książki.

Dyskusja, która rozwinęła się po tym referacie, wykazała zasadniczą zbieżność między poglądami członków Zarządu Głównego i terenowymi działaczami „Czytelnika".

25 lat w rękach polskich

Uroczystości

w Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie

W dniu 14 b. m. odbyła się w Chorzowie uroczystość 25-lecia przejęcia przez władze polskie miejscowej Fabryki Związków Azotowych. W uroczystościach wzięli udział wicemin. Rumiński naczelny dyrektor C. Z. P. Ch. prof. Mączyński i inni:

25 lat temu administracja polska przejęła zakłady w niezwykle trudnych warunkach.

W roku 1939 Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie dostała się znowu w ręce niemieckie. Okupant pozostawił ją na skutek rabunkowej gospodarki w stanie zupełnej dewastacji.

Gdy 27 stycznia 1945 r., ówczesny pełnomocnik rządu polskiego gen. Zawadzki, przejął fabrykę, polski inżynier i polski robotnik stanął znów przed ogromem piętrzących się trudności. Powołana do życia Rada Zakładowa i wyłoniony z niej komitet fabryczny, pod kierownictwem dyrektora inż. Bobrownickiego oraz dyr. inż. Paliona nie tylko pokonały trudności, ale poczyniły kroki w kierunku dalszego rozwoju fabryki.

W 1945 r. wysłano z fabryki 50.468 ton azotniaku, w r. 1946 już 100.119 ton, a w r. 1947 (do 31.7) — 69.162 tony. Saletrzaku w r. 1945 wyprodukowano 19.043 tony, w 1947 r. (do 31.7) 33.825 ton. Saletry sody rolniczej wyprodukowano w r 1945 700 ton, w 1947 (do 31.7) — 798 ton. Ponadto w 1947 r. do 1 sierpnia wyprodukowano 3.990 ton wapno-amonu i 39 ton wapno-moczniku. Zakłady chorzowskie produkują ponadto poważne ilości karbidu, salmiaku, węglanu amonu, sody kalcynowanej, amoniaku skroplonego, wody amoniakalnej, technicznej i chemicznie czystej oraz szereg innych produktów chemicznych.

Obecnie produkty fabryki chorzowskiej, po zaspokojeniu rynku krajowego, wywozi się do 6 krajów europejskich.

Nie chcą sprzedawać ze stratą

Duńczycy przerywają rokowania handlowe z Anglią

KOPENHAGA (API) — Rokowania handlowe anglo-duńskie niespodziewanie przerwano, ponieważ W. Brytania nie chciała zaakceptować cen proponowanych przez delegację duńską.

Prasa kopenhaska pisze na ten temat, że „eksport duńskich produktów rolnych do W. Brytanii był niekorzystny dla Danii. Nikt nie może nas zmusić, abyśmy z olbrzymią stratą sprzedawali towary, na które panuje wielkie zapotrzebowanie na rynkach światowych.

Strona brytyjska chciała nabyć nasze produkty rolnicze po cenie niższej od kosztów produkcyjnych, żądając jednocześnie za potrzebne nam towary cen niezwykle wygórowanych. Dotyczyło to nawet dawnych zamówień. Za maszyny, które zamówiliśmy jeszcze w roku 1944, a które nie zostały dotąd dostarczone, W. Brytania domaga się 30% zwyżki".

Niemieckie związki zawodowe żądają

unarodowienia kopalń Ruhry

i kontroli publicznej ich produkcji

LONDYN. (SAP.). Specjalny korespondent „News Chronicle" donosi z Düsseldorfu, że niemieckie związki zawodowe żądają unarodowienia kopalń węgla w Zagłębiu Ruhry i kontroli publicznej nad ich produkcją. W razie niespełnienia tych żądań, związki grożą strajkiem.

Ludność Zagłębia Ruhry zdaje sobie sprawę, że Wielka Brytania ustąpiła ze swego stanowiska wobec nacisku Stanów Zjednoczonych przeciw unarodowienia kopalń i że „demokracja" w tym wypadku stała się pustym dźwiękiem.

Anglo-amerykańska kontrola kopalń Zagłębia Ruhry w tej formie, w jakiej proponują to Stany Zjednoczone, nie wyjdzie na dobre ani górnikom niemieckim i ich związkom zawodowym, ani lokalnemu rządowi prowincji Ruhry — stwierdza korespondent.

Zdaniem korespodenta „News Chronicle" sytuacja w okręgach przemysłowych Niemiec Zachodnich znajduje się w niebezpiecznym stadium wrzenia. Realizacja nowych układów powziętych w Waszyngtonie napotka na duże trudności. Nastroje wśród górników węglowych i wśród robotników fabrycznych w Zagłębiu Ruhry graniczą z rozpaczą.

Relacja korespodenta brytyjskiego dziennika, który dramatycznie przedstawia zaostrzone stosunki społeczne wśród górników i robotników niemieckich w Zagłębiu Ruhry, ma niewątpliwie na celu zreflektowanie sprzymierzeńców amerykańskich.

Zniżka cen w ZSRR

w wyniku pomyślnych zbiorów

MOSKWA. (PAP). — W wyniku pomyślnych zbiorów oraz intensywnej akcji państwowej i spółdzielczej sieci handlowej, w ciągu ostatnich tygodni zaobserwowano w Związku Radzieckim dalszą znaczną zniżkę cen artykułów żywnościowych.

Z dniem 15 b. m. w sklepach spółdzielczych wprowadzony zostaje nowy cennik, który przewiduje dalszą zniżkę cen kiełbasy o 15 proc., przetworów mięsnych o 30 proc., ryb o 20 proc., powideł i konfitur o 23 proc. oraz drobiu o 10 proc. Znacznie spadły również ceny na wolnym rynku. Cena masła zniżyła się o 23 proc., mięsa o 30 proc, a kartofli i warzyw o 85 proc.

Ucieczka 50 więźniów

TULUZA (S. A. P.). — Z obozu dla internowanych w okolicach Tuluzy uciekło 50 więźniów.

Do pomocy strażników wysłano silne oddziały policyjne, które aresztowały 15 zbiegów.

Pod warstwą tynku

odkryto średniowieczne freski

Klasztor Świętokrzyski, zbudowany za czasów panowania Bolesława Chrobrego, doznał w czasie wojny wielu uszkodzeń. Obecnie przystąpiono do remontu tej zabytkowej budowli.

W jednym z krużganków odkryto średniowieczne freski religijne, pochodzące z pierwszej połowy XV w. Freski te przykryte grubą warstwą późniejszych tynków zachowały się w dość dobrym stanie.

Mauzoleum w Gross Rosen

na miejscu kaźni hitlerowskiej

Dnia 11 b. m. w Świdnicy na Dolnym Śląsku ukonstytuował się Obywatelski Komitet Uczczenia Pamięci Bohaterów, zamordowanych przez hitlerowskich zbrodniarzy w obozie Gross Rosen. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Związku Byłych Więźniów Politycznych, organizacji społecznych i politycznych, władz państwowych oraz Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Nowoutworzony Komitet postanowił dla uczczenia pamięci męczenników z Gross Rosen wznieść na miejscu obozowego krematorium Mauzoleum, w którym złożone zostaną prochy pomordowanych tysięcy więźniów narodowości polskiej i narodów sprzymierzonych.

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod Mauzoleum odbędzie się w dniu 2-go listopada t. j. w dniu Święta Zmarłych.

„Warszawa oskarża"

Prezydent Austrii na otwarciu wystawy w Wiedniu

WIEDEŃ (Obsł. wł.). — Otwarta została tutaj wystawa „Warszawa oskarża". Otwarcia dokonał ambasador polski w Wiedniu w obecności prezydenta Austrii Rennera i członków rządu.

Wystawa przedstawia dokumenty i fotografie z czarnych dni okupacji niemieckiej oraz ofiary, poniesione przez Polskę w okresie bestialskich zrządów hitlerowskich.

Nową bazę wojenną

budują Anglicy w Afryce

LONDYN (API). — Korespondent „News Chronicle" donosi, że Wielka Brytania organizuje nową bazę wojskową w Kenia, w Afryce wschodniej.

Przybyło tam 300 żołnierzy brytyjskiego korpusu saperów z Egiptu. Żołnierze ci kierują budową wielkich magazynów, przeznaczonych na materiały wojenne, które mają być przetransportowane z Egiptu.

Są oni również zatrudnieni przy budowie i naprawie dróg komunikacyjnych i linii kolejowych.

Syntetyczna produkcja

witaminy A

AMSTERDAM (API). Dwaj chemicy laboratorium chemii organicznej w Oss w północnej Brabancji opracowali metodę produkcji syntetycznej witaminy A.

Dotychczasowym surowcem dla tej produkcji był głównie wyciąg wątrobiany. Chemicy dr J. F. Arens i dr D. A. van Dorp wyprodukowali obecnie w swym laboratorium preparat syntetyczny, który zupełnie nie różni się od naturalnej witaminy.

Preparat ten, zawierający 35% aktywnej witaminy A został już użyty w doświadczeniach ze zwierzętami laboratoryjnymi.

Ze świata

LINIA LOTNICZA

BELGRAD. — W dniu 16 b. m. uruchomiona zostanie linia lotnicza Belgrad — Sofia. Samoloty kursować będą dwa razy w tygodniu.

POROZUMIENIE RUMUŃSKO - CZECHOSŁOWACKIE

BUKARESZT Rumuńska Rada ministrów jednogłośnie zaaprobowała porozumienie, zawarte między Rumunią i Czechosłowacją.

INDIOM GROZI GŁÓD

NEW DELHI. — Hindustanowi, jak i Pakistanowi grozi poważny kryzys żywnościowy. Najwyższy wysiłek obu rządów może zapobiec klęsce głodu w niektórych okręgach przed tegorocznymi zbiorami. Sytuację aprowizacyjną obu dominiów pogarszają stałe zamieszki oraz masowa migracja ludności w Pendżabie.

TRAGEDIA CHIN.

LONDYN. Jak donosi agencja Routera, powołując się na dane dziennika „China Press", co najmniej 1.200 tysięcy osób umiera w Chinach rocznie na gróźlicę. Ogółem liczba gruźlików w Chinach sięga cyfry 12 milionów.

PARTYZANTKA W HISZPANII

PARYŻ. Jak wynika z informacji, napływających z Hiszpanii, w górach na północ od Walencji od pewnego czasu ożywioną działalność rozwijają oddziały partyzanckie. Rząd gen. Franco wysłał przeciwko nim dwa bataliony, złożone z 1500 żołnierzy Legii Cudzoziemskiej.

Albert Maltz

Te trzy dni...

Niedziela 11 | Poniedziałek 12 | Wtorek | Sobota 10

OPOWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

51) Przekład Józefa Brodzkiego

Prince po zakończeniu zebrania zamierza skorzystać z samochodu Bishopa, świeżo zwerbowanego towarzysza, Murzyna:
— Skąd macie taki fajny wóz?
— To wóz mego brata — odpowiedział Bishop.

— Tak to świetny model. Doskonałe maszyny wyrabia się dzisiaj. Najmniejszy wóz jest dziś lepszy od Cadillac'a sprzed pięciu lat. Chociaż ja wolę Plymoutha. Pierwsza klasa...

— Małe wozy są szybkie, ale żrą benzynę, jak sto diabłów — zauważył Bishop. — Taki wóz kosztuje majątek.

— Ale jak przejedzie 20 tysięcy, bez remontu nie da rady...

— A najgorsze to małe Fordy.

— Tak. Za wysoko skarosowane. Już ja tam wolę Plymoutha... Bishop szarpnął za sprzęgło, puszczając jednocześnie w ruch auto.

—Hej, wolnego... nie szarp maszyny!... — odezwał się fachowo Prince.

Bishop śmiał się... — A bo to mi się chce...

— Widać, że nie twój wóz! — tłumaczył Prince. — Takim szarpaniem zdewalujesz maszynę, jak nic...

Bishop nic nie odpowiedział, tylko mu coś zabulgotało w krtani. Samochód pędził naprzód w łagodnym świetle reflektorów, które oświetlały mroczną ulicę.

— Raz ciepło, raz zimno. Cholerna pogoda w Detroit — cały człowiek się trzesie.

Szyby okien zapotniały od mgły, a cieniutkie strugi wody zaczęły spływać pod prętami, wprawionego w ruch automatu do wycierania szyb.

— Ciekawe było zebranie, co? — przemówił Prince.

Było mu jakoś nieswojo w towarzystwie Bishopa. Ten człowiek miał zawsze na twarzy jakiś zażenowany uśmiech. Prince nie mógł dociec, co on oznaczał. Możliwe, że była to nieśmiałość świeżo zaciągniętego członka. Partia bardzo surowo przestrzegała, by zachowywano absolutną równość pomiędzy białymi a Murzynami — towarzyszami. Mimo to jednak nowi członkowie — Murzyni czuli się niekiedy skrępowani. Sam Stein, który pracował na Południu, opowiadał mu kiedyś, że świeżo zwerbowanych towarzyszy — Murzynów trzeba było niekiedy przekonywać, by zajmowali siedzące miejsca na zebraniach.

— Aha... bardzo było ciekawe zebranie, — odpowiedział po chwili Ambroży.

Nasunął kapelusz na tył głowy i podrapał się w łysinę.

— Will to fajny chłop, co?

— Ba! Cwany! Z takim to nie chciałbym zadzierać...

Skręcili w stronę alei Harpera, zatrzymując się na skrzyżowaniach, gdy tam zabłysło czerwone światło. Trotuary były opustoszałe, ulicą jechało niewiele samochodów. Mgła zgęszczała się i choć raz po raz przychodziły mocne podmuchy wiatru, nie mogły jej już rozproszyć.

— Siedzi się jak w aeroplanie... mgła dokoła...

— A co, lataliście już? — zapytał Prince.

— Nie. Ale widziałem w kinie, jak to jest. Roześmiał się. Kiedy byłem mały, mój dziadek mi mówił, że mgła, to murzyński pot. Ten to był dopiero kawalarz — nie znałem drugiego takiego czarnego pyska...

Prince zawahał się, po czym powiedział, co chciał powiedzieć:

— Ambroży... nie powinniście używać takich słów...

— Jakich?

— „Czarny pysk"... Któż to widział?... To plantatorzy tak nazywają Murzynów... U nas w partii nikt tak nie mówi... My właśnie walczymy o to, by nikt nie wyrażał się w ten sposób...

Bishop milczał.

— Nie macie mi za złe, że tak do was mówię, co?

— Nie... W głosie Murzyna dało się odczuć jakieś zmieszanie.

— Bo widzicie, towarzyszu Ambroży... Plantatorom i gospodarzom to nie w smak, że my należymy do jednej organizacji i trzymamy razem. Oni woleliby, abyśmy żyli w niezgodzie. A nasza partia powiada, że Murzyn ma mieć te same prawa, co każdy.

Bishop wciąż milczał. Prince zastanawiał się nad tym, czy go przypadkiem nie uraził... Ale nie mógł mu tego powiedzieć....

— Wiecie, towarzyszu Ambroży, niedługo zaczną się wykłady dla nowych członków... Zdaje się, że wam o tym mówiłem...

— Aha... zdaje się...

Znów zapanowało jakieś niezręczne milczenie. Prince czuł wyraźnie, że ten człowiek jeszcze się nie oswoił ze swą rolą towarzysza. Rzadko brał udział w dyskusjach, nie zabierał głosu, chociaż oddawał duże usługi. Dwa razy przemycił ulotki do fabryki, co nie było rzeczą ani łatwą, ani bezpieczną u Jeffersona. Można było jak nic stracić pracę...

— Czytaliście tę broszurę, którą wam dałem?

— Nie... jeszcze nie zdążyłem... Ale przeczytam...

— Świetna książka... dużo w niej ciekawych rzeczy...

— Ja tam nie dużo czytam... Najwięcej o sporcie...

— Spróbujcie... później przyzwyczaicie się. Zobaczycie, jakie to przyjemne...

— Ja wiem... ale jak zacznę czytać, to mi się zaraz chce spać...

— Hm... Znacie Bena Silversmitha? Też nie chciało mu się, czy nie potrafił dawniej czytać — a teraz? Jeden z najlepszych towarzyszy!... Po to właśnie jest partia, żeby się ludzie uczyli...

— Aha... to dobra rzecz... ja wiem...

Prince popatrzył na niego i przemówił głosem, któremu chciał nadać największą łagodność.

— Wiecie sami, towarzyszu Ambroży, wiele wycierpieli Murzyni. Potrzebni im są przywódcy, którzy by walczyli o ich prawa. Dlaczego i wy nie mielibyście być jednym z nich? Ale trzeba się trochę podu czyć...

Bishop uparcie milczał.

D. c. n.

ŻYCIE SPORTOWE

Trenerzy zagraniczni

Polski sport powojenny posiada inne oblicze niż sport przedwojenny i inne warunki rozwoju. Przed wojną kluby sportowe utrzymywały kontakty z takimi sąsiadami jak Rumunii, Estończycy, Łotysze, często gościły na naszych boiskach drużyny austriackie i — co nam nie wyszło na dobre — niemieckie. Dziś te kontakty zostały zerwane, albo — jak z Rumunami — ograniczają się do sporadycznych spotkań. Od strony zachodniej mamy martwą pod względem sportu granicę. Z naszym wschodnim sąsiadem nawiązaliśmy wprawdzie stosunki sportowe, lecz radzieckie centra leżą zbyt daleko od nas i niestety kontakty, jak dotychczas, pozostały niewielkie. Piszemy — niestety — ponieważ sport sowiecki w takich dyscyplinach, jak pływanie, podnoszenie ciężarów, lekkoatletyka łotbal lub łyżwiarstwo ma światową markę i moglibyśmy wiele skorzystać rozgrywając zawody z sowieckimi sportowcami.

Pozostaje północ (Szwecja) i południe. Utrzymujemy żywy ruch z Czechami i Węgrami. Co niedzielę pątnicy sportowi przekraczają granicę w jedną lub drugą stronę. Wzajemna infiltracja sportowa daje ożywczy zastrzyk naszym klubom i jest sprawdzianem postępu w pracy sportowej. W sumie jednak nasze kontakty sportowe z zagranicą są mniejsze niż przed wojną.

Stwierdzenie tego faktu wymaga wyciągnięcia wniosków co do przyszłości naszego sportu. Nie możemy dążyć do wyszkolenia kadr sportowców metodą przedwojenną, podciągania się w formie przez rozgrywanie zawodów z drużynami zagranicznymi. Musimy raczej naśladować te kraje, które mimo braku kontaktów z zagranicą osiągnęły wysoki poziom usportowienia przez to że zakontraktowały ma szereg lat dobrych trenerów zagranicznych. Ci rozpoczęwszy pracę od podstaw podnieśli poziom rozgrywek wewnętrznych tak wysoko iż późniejsze zetknięcie ze sportem zagranicznym było dla świata sportowego rewelacją. Pamiętamy sukcesy olimpijskie piłkarzy urugwajskich jak i obecne rewelacyjne wyniki zawodników radzieckich.

Poziom naszych rozgrywek krajowych, wewnętrznych jest b. niski. W rozgrywkach o wejście do Ligi piłkarskiej zdarzają się dwucyfrowe wyniki; nie lepiej jest w innych sportach.

Nie mogąc przez lata wojenne uprawiać sportów, zostaliśmy bez narybku sportowego, a właściwie nasz narybek sportowy markuje elitę. Byliśmy jedynym krajem na świecie, w którym sport i sportowcy byli tępieni.

Dlatego sprawa sprowadzenia dobrych trenerów zagranicznych jest u nas specjalnie pilną i ważną.

Stem.

Po ambitnej grze — nieznaczna porażka
SZWECJA - POLSKA 5:4 (3:2)

SZTOKHOLM. (obsł. wł.). Czwarte po wojnie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie naszej reprezentacji, zakończyło się znowu, przewidzianą, choć nieznaczną porażką w stosunku 5:4 (3:2).

Polacy zagrali bardzo ambitnie i mimo porażki zaprezentowali się dobrze. Najlepszą pozycją był atak. Najsłabiej wypadł Piec II zamieniony po przerwie na Szczurka. Również Szczepaniak nie mógł poradzić szybkim napastnikom szwedzkim. Włodarczyk, który zmienił go po przerwie „wyróżnił się" zdobyciem bramki... dla Szwedów

Janik, na którego formę tak bardzo liczyliśmy nie wykazał spodziewanej klasy.

W sumie gdyby nie pechowy gol Włodarczyka oraz przy lepszej grze bramkarza i większym szczęściu napastników, mogliśmy osiągnąć przynajmniej remis.

Bramki padały w następującej kolejności: pierwszą zdobył w 14 minucie gry Cieślik. Radość Polaków trwała tylko minutę gdyż już w 15 min. środkowy napastnik — słynny grach „Kamraterna" — Norkoeping Nordahl wyrównał. Prowadzenie dla Szwecji zdobył w 20 min. prawoskrzydłowy Nystroem, lecz już w 25 min. Hogendorf zdobył drugą bramkę dla Polski. Wynik do przerwy 3:2 ustalił prawy łącznik Tapfer.

Po przerwie Włodarczyk w 10 min. pomógł Szwedom w podwyższeniu wyniku na 4:2. Piątego gola zdobył w 20 min. lewy łącznik Lindholm (Norkoeping).

Polacy zaczynają finiszować jednak czasu starczyło tylko na dwie bramki zdobyte przez Gracza w 25 i 44 min.

Zespół szwedzki zagrał ten mecz poniżej swej normalnej formy.

Sędzia Laursen (Dania) b. dobry. Widzów 40.000.

Wynik 5:4 (3:2) jaki osiągnęła nasza reprezentacja z tej klasy piłkarzami co Szwedzi, świadczy o poprawie formy i już niedługo przynieść może przełamanie złej passy.

Pamiętać należy o tym, że w czasach kiedy piłkarstwo stało u nas o wiele wyżej niż dzisiaj przegrywaliśmy ze Szwedami w stosunku 1:5.

W środę grają Polacy w Helsinkach z Finlandią.

Adamczyk mistrzem dziesięcioboju
Absencja lekkoatletek w pięcioboju

BYDGOSZCZ. (tel. wł.). Odbyły się tu mistrzostwa Polski w dziesięcioboju panów.

Tytuł mistrza zdobył Adamczyk KKS. Odra Wrocław — 6445 pkt. przed Hojnikiem — Wisła Kraków — 4613 pkt.

W drugim dniu zawodów wycofał się najgroźniejszy przeciwnik Adamczyka — Kuźmicki.

Mistrz Polski uzyskał wyniki następujące: 100 mtr. 1) Adamczyk — 11,4, 2) Kuźmicki 12, skok w dal 1) Adamczyk — 6,81, 2) Kuźmicki 6,58; rzut kulą 1) Adamczyk — 13, 2) Kuźmicki 11,53 skok w zwyż Adamczyk 1,76, 2) Siemiątkowski 1,73 400 mtr. 1) Adamczyk — 53,3, 2) Kuźmicki — 54,110 mtr. płotki, 1) Adamczyk 16,2, 2) Hojnik 18,2 rzut dyskiem: 1) Adamczyk — 37,4, 2) Weinberg 28,21 skok o tyczce: Nowak — 3,20, 2) Adamczyk 3,10 rzut oszczepem Adamczyk 46,50.

W biegu na 1.500 mtr. Adamczyk przyszedł piąty z czasem 5:12,3. Ten słaby wynik uniemożliwił mu uzyskanie lepszej punktacji ogólnej.

Mistrzostw w pięcioboju pań nie rozegrano, gdyż lekkoatletki nie stanęły na starcie.

Mistrzostwa pływackie
Europy

W mistrzostwach Europy w pływaniu odbył się szereg spotkań w piłce wodnej, które przyniosły następujące wyniki:

Szwecja — Węgry 5:3, Włochy — Austria 5:0, Francja — Holandia 3:3 (Holendrzy wyrównali dopiero w ostatniej minucie gry), Belgia — Czechosłowacja 3:1, Francja — Austria 6:1, Jugosławia — Węgry 3:3. Jednym z najładniejszych spotkań był mecz Szwecji z Węgrami, wygrany przez Szwecję 5:3.

Finał biegu na 100 mtr. st. dow. przyniósł, jak było do przewidzenia, zwycięstwo rekordziście Francji, Alex'owi Jany — 56,9.

Ponadto odbyły się przedbiegi na 200 m. st. klas. w konkurencji męskiej, których wyniki były następujące: przedbieg I: 1) Nemeth (Węgry) — 2:45,5, 2) Rothman (Szwecja) — 2:47,1, przedbieg II: 1) Zerea (Jug.) — 2:45,1, 2) Jonsson (Isl.) — 2:54, przedbieg III: Szegedy (Węgry) 2:44,2, 2) Romain (Anglia) — 2:47,1.

Piłkarskie rozgrywki
o puchar ś. p. Kałuży

W Łodzi odbyły się zawody piłkarskie o puchar ś.p. Kałuży między reprezentacjami Poznania i Łodzi. Zwyciężył Poznań w stosunku 4:1 (0:0). Strzelcami bramek byli: Smulski (2), Kaźmierczak i Habrzyk, dla Poznania i Janiczek dla Łodzi.

W Szczecinie w zawodach o puchar Ziem Odzyskanych, reprezentacja Okr. Szczecińskiego zwyciężyła reprezentację Śląska Opolskiego 5:3 (3:0).

Sport w ZSRR
Czudina bije rekord świata w pięcioboju

W Charkowie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR, które przyniosły szereg dobrych wyników.

Ukoronowaniem zawodów było ustanowienie nowego rekordu świata w pięcioboju przez Aleksandrę Czudinę. Uzyskała ona 4.561 pkt., a więc o 91 pkt. więcej niż wynosi oficjalny rekord światowy Niemki Mauermayer.

W ramach pięcioboju Czudina skoczyła wzwyż 1.65 m., co jest nowym rekordem ZSRR.

Doskonały wynik uzyskał także Heino Lipp w pchnięciu kulą — 16.7 m., bijąc poprzedni rekord ZSRR o cm. Wynik ten przewyższa oficjaln rekord Europy o 15 cm.

Nowy rekord ZSRR padł równie w chodzie na 50 km. Liepaskolio uzyskał czas 4:35,43 godz., który jest lepszy od poprzedniego rekordu o 13 minut.

W sztafecie kobiet 4x200 mtr. zwodniczki: Podina, Pokina, Erkowa Blinowa ustanowiły również nowy rekord ZSRR czasem 1:43,9 m.

Pogrom wicemistrza Warszawy
Grochów — Budowlani 14:2

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek zeszłorocznego mistrza Warszawy z wicemistrzem: Grochów — Budowlani, zakończył się wysokim zwycięstwem Grochowa w stosunku 14:2. Punkty dla Budowlanych zdobył jedynie Ścibor w w. ciężkiej.

STARZY RYWALE

W ringu stanęły „muchy": Patora (G) i Tyczyński (B), których rywalizacja datuje się już od roku. Patora wykazał zupełnie dobrą formę jak na początek sezonu i wygrał pewnie.

W w. koguciej Szadkowski (G) wygrał wysoko na punkty z Grochowskim.

W w. piórkowej Sobkowiak (G) pokonał na punkty Tyrałę (B).

NAJSŁABSZE WALKI

Najbrzydszą, chaotyczną walkę stoczyli w w. lekkiej Tomczyńsk (G) zastępujący chorego Komudę Selma (B). Obaj bez przerwy trzymali zmuszając sędziego do interwencji. Zwyciężył nieznacznie punkty Tomczyński.

W w. półśredniej Majewski (G odniósł po równie słabej walce, nie zbyt przekonywujące zwycięstw nad Olszewskim (B). Zawodnik Budowlanych mimo agresywności jak przejawiał we wszystkich starciach był odrobinę słabszy.

NOKAUT... NIECHCĄCY

W w. średniej Kolczyński (G) spotkał się z Kołaczem (B). Kolczyńsk wyraźnie oszczędzał przeciwnika 1.szym starciu, jednak otrzymawszy parę silnych ciosów zaczął się rozgrzewać do walki. W III-ej rundzie Kołacz był już wyraźnie zmęczony i po kontrze z lewej ręki pada na ring i daje się wyliczyć. Kolczyński twierdził po walce, że nie chciał go znokautować a cios kończący walkę „wyszedł sam".

W w. półciężkiej Archacki (G) wygrał na punkty z Drabkowskim (B). Drabkowski mimo porażki zaprezentował się nieźle. Jest szybszy niż w roku ubiegłym i walczy mniej chaotycznie. Znać na nim pracę trenera Budowlanych M. Strejlau.

W w. ciężkiej Ścibor (B) zdobył jedyne punkty dla Budowlanych zwyciężając na punkty 20.letniego Woźniaka (G). Woźniak ma dobre warunki fizyczne na zawodnika wagi ciężkiej, jednak jest jeszcze surowy technicznie.

Widzów około 500 osób.

W drugim spotkaniu ub. niedzieli Polonia oddała punkty w.o. SKS-owi. W meczu towarzyskim padł wynik 6:6.

Sytuacja w tabeli przedstawia się po dwóch niedzielach następująco:

1) SKS	3	24:8
2) Grochów	3	22:10
3) Budowlani	2	14:18
4) Radomiak	1	8:8
5) Legia	1	8:8
6) Polonia	0	4:28

S. Piotrowski.

Warszawa — Sztokholm 6:1
w tenisie

Ostatni dzień meczu tennisowego Warszawa — Sztokholm przyniósł drużynie warszawskiej dalsze trzy zwycięstwa.

Wyniki techniczne:

Hebda — Rohlsson 6:1, 4:6, 6:0, 6:1. Szwed początkowo walczył zaciekle o każdą piłkę; pierwszy wygrany set nie przyszedł Hebdzie łatwo, jakby to z wyniku wyglądało. W drugim secie Rohlsson biegnie po każdej sitniejszej piłce do siatki, gdzie szczęśliwie smeczuje. Przy stanie 4:1 Rohlsson odpoczywa, pozwala Hebdzie wyrównać stan gemów, by znów przejść do ataku i wygrać dwa decydujące. Wysiłek, jaki Szwed włożył aby wygrać ten set jest tak duży, że Szwed słania się na nogach. Hebda po rycersku proponuje mu przerwanie walki dla odpoczynku, Rohlsson nie zgadza się na to i gra dalej. Trzeci set brzmi: 6:0 dla Hebdy. Po odpoczynku Rohlsson próbuje nawiązać walkę, lecz Hebda nie daje mu dojść do głosu wygrywając ostatniego seta w stosunku 6:1.

Skonecki — Blomqvist 6:8, 6:0, 6:0, 6:3. I tu sytuacja wyglądała podobnie. Szwed dwoił się i troił na korcie by wygrać pierwszego seta, a gdy się to stało oddał dwa następne dość łatwo. Po przerwie Blomqvist próbował jeszcze raz ataku, lecz Skonecki nie dał się już wyprowadzić z uderzenia i ostrym finiszem rozstrzygnął walkę na swoją korzyść.

Jędrzejowska i Hebda — Klopfsten i Rohlsson 6:4, 6:8, 6:1.

Gra mieszana sprawiła publiczności miłą niespodziankę. Polska para zagrała dobrze, a zwłaszcza Hebda; para szwedzka i w tym spotkaniu nie wytrzymała fizycznie. Póki Rohlsson mógł startować do piłek zdobywał wiele punktów swoimi smeczami i returnami. Klopfsten jedynie z głębi kortu dawała dobre piłki, przy siatce grała słabo. Pierwszy set wygrała polska para po zażartej walce, w drugim prowadziła to jedna, to druga strona, aż Rohlsson końcowym zrywem przeważył szalę zwycięstwa na swoją stronę. Natomiast na trzeci set brak już gościom sił i oddają go w stosunku 1:6. Ogólny stan meczu 6:1 dla Warszawy.

St. Miel.

Sztamm w Warszawie

Trener Polskiego Związku Bokserskiego Feliks Stamm przyjechał do Warszawy i prowadzić będzie kurs doszkoleniowy dla instruktorów i przodowników codziennie w sali Stacji Filtrów (Koszykowa 81) w godz. 10 — 12.

Treningi dla zawodników zaawansowanych pod kierunkiem Stamma odbywać się będą codziennie w godz. 17 — 19 w sali gimnastycznej Stadionu W. P.

Rzeźnicki triumfuje
w wyścigu o naramiennik „Sarmaty"

W niedzielę dnia 14 bm. odbył się w Warszawie wyścig kolarski na dyst. 100 km. o naramiennik RTKS „Sarmata". Wyścig rozpoczęło 20 kolarzy — ukończyło 13-tu.

Po pierwszym okrążeniu prowadzenie objął Bober, jednak już w 4-tym ucieka Napierała — gonią go Siemiński i Grynkiewicz i po kilku okrążenach dochodzą wraz z resztą kolarzy. Pierwszy finisz wygrał młody kolarz łódzki Grynkiewicz przed Rzeźnickim. W drugim triumfuje popularny „Szpagat" — J. Kapiak o gumę przed Napierałą. Trzeci i czwarty finisz wygrał doskonale usposobiony Rzeźnicki.

Do ostatniego okrążenia kolarze jechali razem, dopiero na 1 km przed metą zaczął finiszować Rzeźnicki i tuż za nim Grynkiewicz.

Pierwszy na metę przyjechał Rzeźnicki (SKP) w czasie 3:04,26 godz. Na mecie Napierała (Sarmata) minął Grynkiewicza (ŁKS), 4) Kapiak, 5) Siemiński, 6) Wrzesiński, 7) Bański, 8) Bober, 9) Bukowski, 10) Łobodziński.

W wyścigu dla t.zw. „kartowiczów" na dystansie 22 km, zwyciężył: Niegocki (WTC) — 40:35 min., 2) Głowacki (MKS), 3) Bańkowski (niest.), 4) Atłasiński (WTC), 5) Grabski (Okęcie).

W biegu na dyst. 11 km dla niestowarzyszonych na rowerach turystycznych: 1) Leskie — 19:39 min., 2) Jarosz, 3) Beskowski, 4) Kawiński, 5) Słoma.

Organizacja zawodów sprawna. Widzów przeszło 2000.

By uratować życie koledze
rozmyślnie przewrócił się

MEDIOLAN. Na zawodach motocyklowych w Mediolanie, zawodnik brytyjski, Daniel, rozmyślnie przewrócił się z maszyną i uszkodził ją, by uratować życie mistrzowi włoskiemu Paganiemu.

Mimo, że Daniel odniósł szereg obrażeń, zakończył wyścig jako trzeci.

Wszyscy muszą umieć czytać
Konferencja oświatowa TUR

W Zarz. Gł. TUR odbyła się narada oświatowa, poświęcona sprawie walki z analfabetyzmem w skali ogólnokrajowej. Konferencja zgromadziła licznych przedstawicieli władz państwowych, organizacji oświatowych, partii politycznych, związków zaw. i organizacji młodzieżowych.

Sekretarz Gen. Zarządu Głównego ob. K. Wojciechowski przedstawił zebranym projekt kampanii, jaką TUR pragnie zainicjować, by przyczynić się do zlikwidowania analfabetyzmu na terenie całego kraju.

Referat o sposobach nauczania podstawowego wśród dorosłych wygłosiła ob. J. Landy-Brzezińska.

W dyskusji zabrali głos między innymi dyr. K. Tazbir, kurator Wojeński, dr. H. Lewicka, ob. Sarnecki i dyr. Falski.

Obecni w imieniu reprezentowanych instytucji i organizacji zgłosili swój udział w akcji i zadeklarowali daleko idącą pomoc.

5-piętrowy gmach mieszkalny
odnowiony kosztem 20 mil. zł.

Przy ul. Uniwersyteckiej 4 w Warszawie prowadzona jest odbudowa pięciopiętrowego gmachu mieszkalnego — własność Banku Rolnego. Gmach ten stanowi narożnik u zbiegu ul. Uniwersyteckiej z Wawelską.

Kosztem ok. 20 milionów zł. SPB przebuduje lokale gmachu na mniejsze pomieszczenia mieszkalne, wyposażone we wszystkie instalacje.

Budowę rozpoczęto w połowie maja r. b. Termin ukończenia jest przewidywany za 3 tygodnie. Liczba zatrudnionych robotników przy robotach budowlanych została zwiększona i wynosi obecnie 128 osób. Instalacje wykonują oddzielne przedsiębiorstwa. Odbudowany gmach o kubaturze ok. 18.000 m. sześc. będzie zawierał ogółem 25 lokali 1—2 i 3-pokojowych.

500-ny wagon
wyremontowała stocznia Nr 3

Stocznia Nr 3 podpisała ostatnio umowę z Ministerstwem Komunikacji, dotyczącą remontu 1.100 wagonów towarowych oraz 50-ciu wagonów osobowych. Pierwsze 10 odrestaurowanych wagonów pulmanowskich oddano już do dyspozycji PKP.

W dniu 11 b.m. Stocznia Nr 3 oddała komisarzowi odbudowy Ministerstwa Komunikacji 500-ny odremontowany wagon towarowy.

Dowcip i humor w służbie Odbudowy
Medycy urządzili zbiórkę w niedzielę

Al. Sikorskiego w Warszawie pędzi samochód, wypełniony postaciami ubranymi w białe lekarskie kitle i maski, używane przy operacjach. Czterech heroldów gra na trąbach fanfary.

— Co to? — pytają zdziwieni przechodnie.

Po chwili sprawa wyjaśnia się. Samochodzik zatrzymuje się przed gmachem BGK, a białe postacie rozwijają transparent z napisem: „Medycy zbierają na odbudowę Warszawy".

— Zabiegi należy wykonywać łagodnie i precyzyjnie, żeby nie było powikłań — rzuca ostatnie uwagi wysoki student z zatkniętą za paskiem piłą chirurgiczną. Pierwszy datek zdobywają medycy od dzielnej milicjantki, Lodzi, stojącej przy zbiegu Brackiej z Al. Jerozolimskimi. Na Chmielnej zaciekawieni sygnałem trąb mieszkańcy wybiegli na ulicę obejrzeć niecodzienne widowisko. Pieniądze posypały się nie tylko z portfeli i portmonetek, ale także z okien i balkonów. Przechodnie witali kwestarzy przyjaznym uśmiechem.

Na ul. Marszałkowskiej studenci podzielili się na mniejsze zespoły i rozpoczęli zbiórkę w restauracjach, barach i kawiarniach. Jedna z takich grup uzbrojona w cęgi, szczypce i nawet... „kaczkę" szpitalną, zawitała do kawiarni „Polonia". Przy dźwiękach serenady, śpiewanej przez zamaskowanego białą gazą medyka, rozpoczęto zbiórkę. I tu posypały się sowite datki. Na Marszałkowskiej dwóch kwestarzy podchodzi do grubego jegomościa, stojącego na przystanku.

— Może coś na odbudowę Warszawy?

— Nie mam, zresztą już dałem nie raz!

— Dziękujemy i za dobre słowo — odpowiada dowcipnie student.

Również we wszystkich punktach miasta przeprowadziły zbiórki organizacje młodzieżowe ZWM, OM TUR, harcerze, organizacje zawodowe i społeczne. Koło gmachu BGK zbiórkę prowadził inż. Klarner, członek prezydium Komitetu Odbudowy Warszawy, na pl. Zbawiciela — członkowie Izby Przemysłowo Handlowej, a na rogu Alei i Marszałkowskiej — Zgromadzenie Kupców. (mg)

W dniu 17.IX.1947 o godz. 7.30 odbędzie się w kościele Zbawiciela w kaplicy Matki Boskiej w Warszawie nabożeństwo żałobne za dusze poległych za Ojczyznę:

ś † p

Bolesława-Józefa Kroguleckiego
Julii Kroguleckiej
Wojciecha Kroguleckiego
Bolesł.-Edmunda Kroguleckiego
Mieczysława Szaniewskiego
Stefanii Kozłowskiej
Zbigniewa Kozłowskiego

29566-1

W trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś † p

Ludwika KOMOROWSKIEGO

Zamordowanego przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen.

W dniu 16 września 1947 r. o godz. 8.30 rano w kościele Chrystusa Króla przy ul. Tykocińskiej na Pradze zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy — o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

30256-1 Żona, córka, Zięć, Wnuki i Przyjaciele.

Złóż ofiarę na Polski Czerwony Krzyż

W 7-mą rocznicę tragicznej śmierci na Palmirach

ś † p

Eugeniusza Chwalibóg-Pieceka

ppłk. Wojsk Polskich kawalera krzyża Virtuti Militari

w środę dn. 17 września br. o godz. 9-ej rano w kościele Zbawiciela w Warszawie — zostanie odprawiona Msza św. — o czym krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają

29625-1 ŻONA I CÓRKA

Dnia 16 września (wtorek) jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

śp. Bolesława Jerzego PAWŁOWICZA

(PSEUD. „JERZEWSKI")

mgr. praw, ppor. A. K., odznaczonego Krzyżem Walecznych, poległego w Powstaniu Warszawskim,

odprawiona będzie Msza św. w kościele Zbawiciela w Warszawie o godz. 9 min. 30, o czym zawiadamiają kolegów i przyjaciół

29957-0 RODZICE I DZIADEK

ś. † p.

Franciszka z Sokołowskich SIDOROWSKA

NAJLEPSZA ŻONA, MATKA I BABUNIA

ur. 20.XII.1885, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 13 września 1947 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Wincentego na Bródnie w Warszawie, we wtorek dn. 16 września o godz. 10.30, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na miejscowy cmentarz.

O czym zawiadamiają pogrążeni w najgłębszym żalu

K 8774-1 Mąż, Dzieci, Wnuczki i Rodzina.

W dniu 17 września 1947 r. w trzecią rocznicę śmierci

ś † p

Janusza Pobudkowskiego

KAPRALA PODCHORĄŻEGO 10 P. DRAGONÓW.

Poległego bohaterską śmiercią w Walce o Wolność i Niepodległość Polski w Dubosch Axel (Holandia).

Odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy w kościele św. Floriana na Pradze o godz. 10 rano.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

K 8766-1 RODZICE I SIOSTRA.

ś † p

Józef Skaczkowski

Właściciel apteki. Założyciel i komendant Ochotniczej Straży Ogniowej w Snowłodzu i Raszynie. B. prezes Ochotn. Straży Ogniowej i R.G.O. w Okęciu.

Opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 11.9.47, przeżywszy lat 66.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie, dn. 16 bm. o godz. 11.45, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz do grobu rodzinnego. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

30007-1 Żona, Córka, Syn, Synowa, Zięć, Wnuczka i Rodzina.

W trzecią rocznicę bohaterskiej śmierci

śp. Stanisława Sikiewicza

POR. W. P. „SZAREGO"

Kawalera Orderu Virtuti Militari, Zastępcy Dowódcy Baonu Kiliński.

Odprawiona zostanie Msza św. w kościele O.O. Karmelitów (Krakowskie Przedmieście przy Trębackiej w Warszawie), dn. 17 września 47 r. o godz. 7.30, o czym zawiadamia

29369-1 ŻONA.

śp. Kazimierz Rzeszotarski

B. DYREKTOR ODDZIAŁU BANKU POLSKIEGO.

Opatrzony św. Sakramentami po długich cierpieniach zmarł dn. 11.9.1947 r., przeżywszy lat 71.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie dnia 16 bm. tj. we wtorek o godz. 10 rano. Po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają 30255-1 ŻONA, CÓRKA I RODZINA.

Nowy konkurs »Życia«

Czyje to portrety?

Wydawnictwo Popularno-Naukowe WIEDZA POWSZECHNA ogłasza we spół z Redakcją naszego pisma wielki konkurs z nagrodami.

W prospekcie wydawnictwa pt. „Popularyzacja Wiedzy" zamieszczonych jest 36 portretów postaci historycznych. Portrety te znajdują się na stronicach: 18, 24, 27, 30, 33, 34, 36, 44, 45, 47, 50, 51, 52 i 53.

Należy odgadnąć kogo te portrety przedstawiają.

Za trafne odpowiedzi Redakcja Wydawnictwa **WIEDZA POWSZECHNA** ofiarowuje **50 NAGRÓD.** Pragnąc umożliwić otrzymanie nagrody również tym wszystkim, którzy nie mając dostępu do dzieł naukowych, będą musieli oprzeć się wyłącznie na swej pamięci, dopuszczamy do losowania nagród wszystkich, którzy nadeślą **co najmniej 1/3 trafnych odpowiedzi.**

Wśród uczestników, którzy nadeślą **36 takich odpowiedzi wylosowane** będą:

Księgozbiór wydawnictw Sp. „Czytelnik", wartości 15 tys. zł. (wg. cen księgarskich) oraz **5 nagród dodatkowych** po 40 zeszytów WIEDZY POWSZECHNEJ — wartości zł. 1.200.—.

Wśród tych, którzy przyślą **24 trafne odpowiedzi** rozlosowane będą:

Księgozbiór wartości 10 tysięcy złotych, oraz **5 nagród dodatkowych** po 30 zeszytów Wiedzy Powszechnej, **wartości zł. 900.**

Wśród czytelników, którzy odgadną 18 portretów rozlosowane będzie 4-tomowe dzieło Aleksandra Brücknera pt. **„Dzieje Kultury Polskiej"** oraz **7 dodatkowych nagród** po 20 zeszytów Wiedzy Powszechnej, **wartości zł. 600.—.**

Wreszcie wśród pozostałych, to zn. tych, którzy nadeślą **12 trafnych odpowiedzi** rozlosowanych będzie **30 nagród w postaci 10 zeszytów** Wiedzy Powszechnej, **wartości zł. 300.—.**

Uwaga: Ci, którzy nie wylosowali nagród w swojej grupie — uczestniczą automatycznie w losowaniu grupy niższej.

Każdy z nagrodzonych w grupie I-ej i II ej oraz nagrodzeni zeszytami Wiedzy Powszechnej będą mieli prawo swobodnego wyboru.

Prospekt **„Popularyzacja Wiedzy" w okresie trwania konkursu,** to zn. od 11 września do dn. 15 października nabywać można we wszystkich punktach kolportażu pism Spółdz. Wyd. „Czytelnik" oraz w administracji wydawnictwa Wiedza Powszechna w Łodzi, ul. Piotrkowska 96 w cenie 25 zł (przy nabyciu w księgarniach cena pozostaje bez zmiany i wynosi zł 45). Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem Redakcji „Życia" do dn. 15 paźdz. rb. z podaniem dokładnego adresu nadawcy. Na kopercie należy napisać: „Konkurs".

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO
zakupi lub zamówi dla potrzeb taboru samochodowego
20 sztuk gazogeneratorów (czadnic) kompletnych
Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień Biuro Transportowe DPMS, Warszawa, ul. Leszno 1, pok. 217, w godz. od 10–12. K 8762-0

Ponad 1.700 samochodów

rozprowadziła ostatnio Centrala Zbytu

Jeszcze 150 Fiatów pozostało do sprzedania

Centrala Zbytu Samochodów rozsprzedała w ostatnim czasie na podstawie rozdzielnika Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów 500 samochodów firmy „Fiat-Simca" w cenie kontyngentowej po 365 tys. zł. za sztukę. Nadto przez Izbę Przem.-Handlową dostarczono większym firmom prywatnym 20 samochodów z tej samej partii, w cenie komercyjnej po 900 tys. zł.

W dyspozycji Centrali Zbytu pozostaje jeszcze około 150 Fiatów, które zostaną rozdzielone po cenie kontyngentowej.

Również w ostatnim czasie rozsprzedano 500 „Citroenów" po cenie kontyngentowej — 420 tys. zł. i dwadzieścia po cenie komercyjnej 1.050 tys. zł.

Z posiadanych przez C. Z. S. 665 Chevroletów, 655 sprzedano po 550 tys. zł. za sztukę i 10 po cenie komercyjnej — 1.250 tys. zł.

J. I. KRASZEWSKI
HRABINA COSEL
2 TOMY
CZYTELNIK
STRON 488
ZŁ. 300
K. 8497-1

Zboże ze Związku Radzieckiego

przybywa na Kujawy

Na teren powiatu inowrocławskiego przybyła komisja inspekcyjna w celu wyszukania punktów zmagazynowania zboża ze Związku Radzieckiego, nadchodzącego w ramach umowy. Komisja wybrała szereg miejscowości m.in. Kruszwicę, gdzie znajdują się wielkie magazyny z automatycznymi dźwigami i urządzeniami zabezpieczającymi zboże przed wpływami atmosferycznymi.

Płk. dypl. HORODECKI JANUSZ

DLACZEGO TYLKO PRAGA?

Przed właściwą ofensywą

W trzecią rocznicę zdobycia Pragi stają w pamięci nie tylko czysto wojskowe szczegóły tego działania, lecz nasuwają się również wspomnienia jakże licznych rozważań i argumentów, mających dać odpowiedź na pytanie: CZEMU TYLKO PRAGA, A NIE TAKŻE WARSZAWA?

Studium wojen nowoczesnych jest dziś ułatwione dzięki niespotykanej dawniej obfitości dokumentacji bojowej: wytyczne, rozkazy, meldunki, mapy sytuacyjne oraz szkice pozwalają w sposób nieomal bezbłędny, a także beznamiętny, odtworzyć rzeczywiste położenie i płynące stąd możliwości walczących stron, dalsze ich plany oraz istotny przebieg wcielonych w życie zamierzeń.

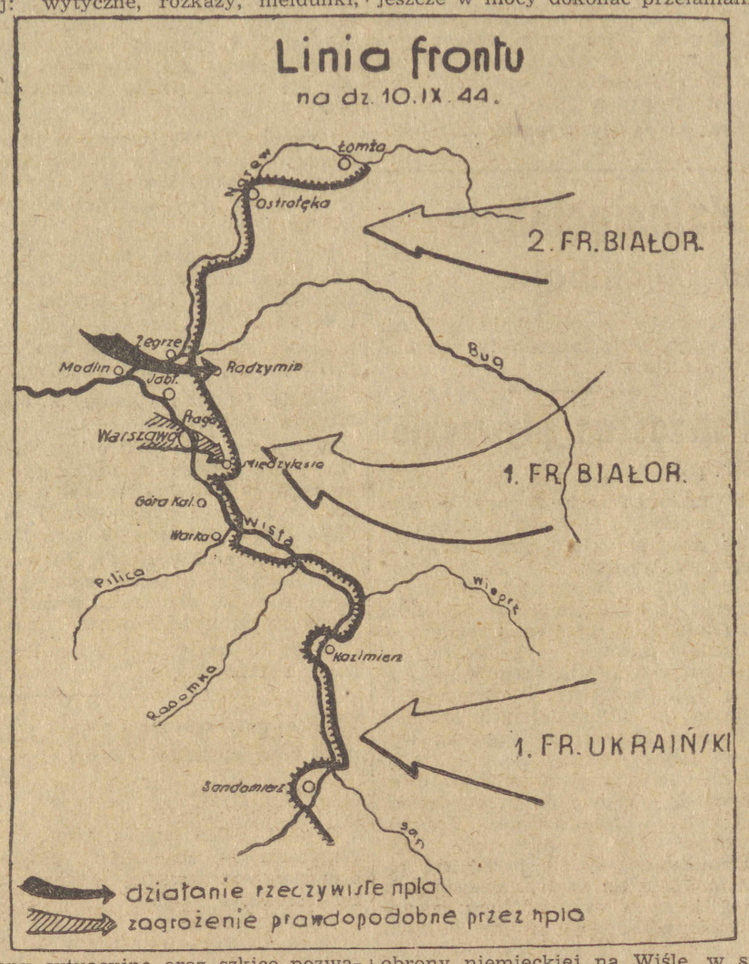

W operacji I Białoruskiego Frontu z połowy września 1944 r., w wyniku którego zdobyta została Praga, brała bezpośrednio udział dzisiejsza I Warszawska dyw. piech., a w dniu opanowania tego przedmieścia Warszawy weszła na praską stronę Wisły 1 armia polska. Stąd też ani cel, ani charakter wspomnianego działania nie są dla nas nieznane czy niejasne, bowiem zachowane dokumenty ze szczebla armii i dywizji dają możność odtworzenia ówczesnego położenia operacyjnego w obszarze Warszawy oraz płynących stąd możliwości działania.

Analiza tych czynników każe stwierdzić, że o ile stać było wówczas stronę radziecką na podjęcie próby zlikwidowania prawobrzeżnego przedmościa niemieckiego, obejmującego Pragę — o tyle nie była ona jeszcze w mocy dokonać przełamania obrony niemieckiej na Wiśle, w systemie której leżała Warszawa. Zresztą, jak zobaczymy, nawet powodzenie uzyskane na przedpolu Warszawy było tylko częściowe, bowiem i ku temu zabrakło dostatecznych środków i sił.

POŁOŻENIE NAD WISŁĄ

Długotrwały wysiłek ofensywy radzieckiej z lata 1944 znalazł na początku sierpnia swój naturalny kres nad Wisłą, gdzie odwrotnie—okrzepł i stężał opór niemiecki. Obydwa zjawiska były zrozumiałe i wytłumaczalne.

Środkowej Wisły uchwycili się Niemcy kurczowo w pełni świadomości znaczenia tej OSTATNIEJ przed granicą Rzeszy poważnej przeszkody wodnej i jej naturalnego powiązania z położonym na północy bastionem Prus Wschodnich i istniejącym na południu łukiem Karpat.

Bez skrócenia wydłużonych ponad miarę linii komunikacyjnych, uporządkowania tyłów i podciągnięcia świeżych sił, nie mogła strona radziecka przestawić działania noszącego już właściwie formę końcowego pościgu na działanie o charakterze poważnej operacji, mającej przełamać nową pozycję niemiecką.

Jeszcze ostatnim wysiłkiem, w pewnych wypadkach dosłownie na karku cofającego się wroga, zdołały wojska I Białoruskiego i I Ukraińskiego Frontu uchwycić na początku sierpnia przedmościa na lewym brzegu Wisły pod WARKĄ, KAZIMIERZEM i SANDOMIERZEM. Na tym ruch naprzód zamarł i należało wytężyć siły do utrzymania linii Wisły i zdobytych, a zaciekle przez przeciwnika zwalczanych przedmości.

Znacznie mniej pomyślnie przedstawiała się dla Armii Czerwonej sytuacja poniżej ujścia Pilicy. Trudniejszy rozwój bardziej północnej co do swego kierunku ofensywy II Białoruskiego Frontu sprawił, że odwrót części sił środkowej grupy armii niemieckich (tzw. grupa „Mitte"), kierujących się na Warszawę, był mniej gwałtowny. Niemcy nie tylko nie odeszli tu poza Wisłę, ale zachowali nawet w swym ręku głębokie prawobrzeżne przedmoście, oparte o widły Wisły i Bugonarwi obejmujące szerokim wachlarzem PRAGĘ oraz doniosłe pod względem komunikacyjnym mosty w Warszawie i rejonie Modlina.

Zachowanie tego przedmościa dawało przeciwnikowi możność prowadzenia czynnej obrony linii Wisły. Że nie były to płonne obawy lub rozumowe jedynie przewidywania dowództwa radzieckiego, świadczy o tym niepowodzenie, jakie na początku sierpnia odniosła radziecka jednostka pancerna, wysuwająca się energicznie w kierunku Pragi i Warszawy, a na którą od strony Zegrza spadło uderzenie pancernych dyw. SS gen. Reinhardta.

Podobne niebezpieczeństwo wypłynąć mogło i z południowej części tej niemieckiej bramy wypadowej, tj. z obszaru Pragi i zagrozić wojskom I Białoruskiego Frontu, stojącym na linii Wisły i przedmościu Warki.

NATARCIE NA PRZEDMOŚCIE

Dopiero gdy II Białoruski Fr. wysunął się bardziej ku zachodowi, a stało się to dopiero w początkach września, zaistniała możność stępienia groźby płynącej z wideł Wisły i Bugonarwi.

Dopływ świeżych sił jeszcze nie nastąpił i do działania mogły być użyte tylko środki dyspozycyjne I Białoruskiego Frontu przez co i samo działanie wykonane być mogło jedynie w ograniczonym zakresie.

Tak więc ze składu I Armii Polskiej, zaangażowanej w walkach obronnych na przedmościu Warki, wyciągnięta została tylko jedna dyw. piech. (1 d. p.) z przeznaczeniem wzmocnienia 125 korpusu 47 armii radzieckiej, mającej uderzać w kierunku Pragi od południa. Inna armia (70) działać miała od zachodu i na północ od Pragi.

Trwające od 10 do 15 września natarcie na Pragę raz jeszcze wykazało z jak twardym postanowieniem bronił przeciwnik stanu swego posiadania na wschód od Warszawy. Do walki rzucił on sprowadzoną aż z obszaru Radomia swą 19 dyw. panc., a jej zaciekłe uderzenia zwróciły się m. in. i przeciwko 1 dyw. piech., uwikłanej od dnia 12 września w ciężki bój uliczny na Pradze.

Mimo bolesnych strat — zarówno 1 d. p. jak i sąsiednie jednostki 47 armii osiągnęły nakazane cele i 15 września o świcie cała Praga wolna już była od Niemców, którzy po jej utracie zatrzymali się jednak tuż za Pragą, bo w obszarze Żerania, skąd nowy przedni zarys przedmościa przebiegał ukosem w kierunku Zegrza nad Bugonarwią. Płynące stąd niebezpieczeństwo zostało uszczuplone, w ciągu października jeszcze bardziej ograniczone, ale nie zażegnane i tak trwać miało ono już do końca, tj. do czasu podjęcia nowej wielkiej ofensywy styczniowej roku 1945.

NIEUDANA PRÓBA

15 września, przerzucona znad Pilicy, zluzowała 1 armia polska na odcinku Pragi wyczerpane natarciem jednostki radzieckiej 47 armii, a w tym i skrwawioną, ale w przebytym boju zaszczytnie wyróżnioną swą 1 dyw. piech. Mając zaledwie dalsze trzy (niepełne) dywizje piech. i powierzony sobie 11 kilometrowy odcinek Wisły podjęła 1 armia już najbliższej nocy śmiałą próbę niesienia pomocy powstańczej stolicy. Ze strony armii radzieckiej otrzymana została wydatna pomoc w postaci bardzo silnej artylerii wzmocnienia lotnictwa oraz oddziałów specjalnych (baon przeprawowy amfibii, oddziały zadymiania itd.).

Szanse podejmowanego działania, zmierzającego do uchwycenia przyczółków wewnątrz miasta i nawiązania nieistniejącej dotychczas łączności z ośrodkami powstańczymi w mieście, opierać się mogły na nadziei, że po utracie Pragi zapanuje u przeciwnika pewne zamieszanie i częściowa dezorganizacja w obsadzie Wisły i że przez to wzrośnie możliwość uzyskania zaskoczenia i łatwiejszego sforsowania tak potężnej przeszkody, jaką była Wisła.

Bieg dalszych wydarzeń wykazał, że Niemcy byli czujni, a ich obrona zawczasu zorganizowana, że pośpiech uniemożliwił ustalenie szczegółów położenia i bynajmniej nie ułatwił nawiązania łączności z powstańcami. Bardzo niekorzystnym wreszcie momentem była konieczność zdobywania przyczółków wewnątrz miasta i wysoce ograniczone stąd możliwości wykorzystania artylerii.

Charakter Wisły i jej warszawskiego brzegu oraz sam charakter wielkiego miasta dawał przeciwnikowi dużo korzyści, zresztą te same, dla których w styczniu roku następnego Warszawa brana była nie od czoła, a za pomocą głębokiego, skrzydłowego manewru.

WRZEŚNIOWA PRÓBA ZDOBYCIA WARSZAWY BYŁA WYRAZEM SZLACHETNYCH ŻOŁNIERSKICH PRAGNIEŃ, ALE NIE MOGŁA Z NATURY RZECZY BYĆ CZĘŚCIĄ ZADANIA OPERACYJNEGO, KTÓREGO GRANICE OKREŚLAJĄ NIEZMIENNIE I JEDYNIE: OBUSTRONNE POŁOŻENIE, POSIADANE ŚRODKI I TEREN.

DZIEŃ WARSZAWY

PO WYZWOLENIU

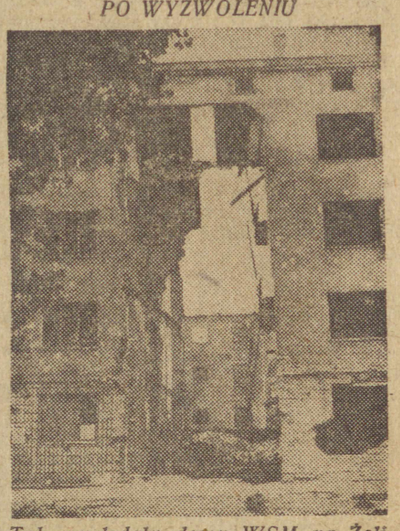

Tak wyglądały domy WSM na Żoliborzu, największej kolonii mieszkaniowej w Warszawie, po wyzwoleniu Stolicy z rąk niemieckich.

W ODBUDOWIE

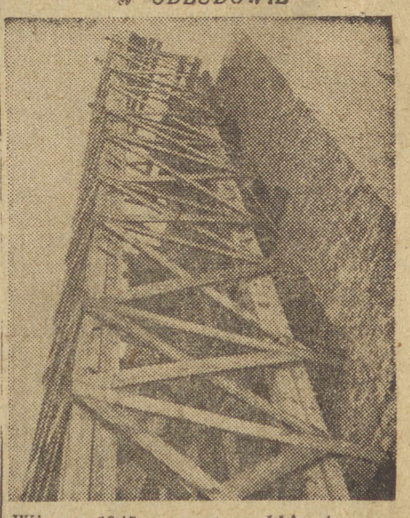

Wiosna 1945 r. rusza szybkim tempem odbudowa.

GOTOWE

W białych, lśniących czystością domach wre już życie.

Do wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju i umocnieniem demokracji

List kobiet polskich do intelektualistek całego świata

W przededniu wyjazdu delegacji kobiet polskich na posiedzenie Wydziału Wykonawczego Światowej Federacji Kobiet w Sztokholmie odbyła się w Warszawie z inicjatywy Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet konferencja intelektualistek polskich.

W konferencji wzięły udział lekarki, nauczycielki, działaczki naukowe i społeczne, literatki i dziennikarki z całego kraju.

W zagajeniu swym przewodnicząca Ligi Kobiet ob. Sztachelska omówiła cel konferencji, podkreślając doniosłe znaczenie stanowiska kobiet całego świata wobec tendencji odrodzenia Niemiec, zagrażających współpracy narodów sprzymierzonych i pokojowemu budownictwu.

W imieniu Zarządu Głównego Ligi Kobiet zreferowała sytuację międzynarodową i zadania kobiet w walce o pokój ob. Kormanowa dyr. departamentu w Ministerstwie Oświaty.

Obowiązkiem i prawem kobiety polskiej — oświadczyła m. in. ob. Kormanowa — jest zajęcie należytego stanowiska wobec reżimu gen. Franco, pod którego władzą przebywa w chwili obecnej około 20.000 kobiet hiszpańskich walczących o wolność, wobec walk wyzwoleńczych narodu greckiego, walk w Indonezji, Vietnamie i Chinach.

W żywej dyskusji zabierały m. in. głos — Irena Krzywicka, Wanda Melcer, Dorota Kłuszyńska.

Zaproponowana przez Janinę Broniewską rezolucja w formie listu do intelektualistek całego świata przyjęta została gorącymi oklaskami zebranych.

W rezolucji tej czytamy m. in.: „My, intelektualistki polskie, pracownicę nauki, sztuki i społeczne zwracamy się do Was z apelem. Kobiety intelektualistki wszystkich narodów, jakiekolwiek jest Wasze pochodzenie i religia, jakiekolwiek są Wasze przekonania, pozycja społeczna i praca — sprzymierzcie się z nami w walce o trwały i sprawiedliwy pokój dla udręczonego świata, w walce o demokrację, która jest gwarancją światowego pokoju.

Intelektualistki U. S. A.! — Do Was zwracamy się szczególnie, Wy, które synów swoich wysyłałyście za ocean do walki o tę samą sprawę. Do Was należy szerzenie prawdy o niebezpieczeństwie popierania przez koła imperialistyczne na świecie sił reakcyjnych i odbudowy imperialistycznych Niemiec.

Do Was, intelektualistki całego świata należy rozpowszechnianie prawdy o krajach demokratycznych nowej Europy i o ich wielkich wysiłkach w odbudowie i utrwaleniu pokoju.

Od nas może i musi także zależeć zacieśnianie więzów współpracy narodów sprzymierzonych i poszanowanie uchwał poczdamskich.

Właśnie my, kobiety intelektualistki, mamy moralne prawo żądać zaprzestania interwencji imperialistycznej w Indonezji, Vietnamie i wszystkich krajach, walczących o swe wyzwolenie narodowe.

Naszą i Waszą sprawą jest organizowanie jak najaktywniejszej pomocy bohaterskiemu ludowi Hiszpanii.

Domagamy się odwołania obcych wojsk z Grecji i prawa stanowienia o własnym losie dla narodu greckiego.

Liczymy, że Wasz i nasz autorytet zmobilizuje wszystkie kobiety do tej wielkiej, wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju i umocnieniem demokracji, opartej na poszanowaniu wolności ludów i sprawiedliwości społecznej".

Wyrok w procesie »bauerów« z NSDAP

którzy katowali robotników—Polaków

Po rozpatrzeniu sprawy ośmiu nazistowców, członków partii hitlerowskiej NSDAP, Sąd Specjalny w Warszawie ogłosił wyrok.

Karol Lenz skazany został na 12 lat więzienia, Jan Krausser na 10 lat, Adolf Kaufhold i Henryk Winter na 8 lat więzienia, Wilhelm Haneman na 9 lat. Oskarżonym: Erykowi Listowi, Karolowi Ecklerowi i Walentemu Ecklerowi Sąd wymierzył karę 6-ciu, 5-ciu i 4-ch lat więzienia.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący sądu powiedział, że sąd, wymierzając tę karę, wziął pod uwagę znajdujące się w aktach sprawy, dokumenty niemieckie, które stwierdzają, że oskarżeni byli gorliwymi nazistami i brutalnie obchodzili się z Polakami. Sąd stwierdził również, że wszyscy oskarżeni bili Polaków.

Oskarżeni mówili na rozprawie sądowej, że przymusowe zatrudnienie Polaków było konieczne i pożyteczne, bo ktoś przecież musiał pracować, gdy Niemcy wojowali.

Nikt z oskarżonych nie wykazał na procesie ani cienia skruchy i nikt, choćby jednym słowem, nie potępił hitleryzmu. (cz)

Nowe banknoty 50-złotowe

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 22 września b.r. wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 50złotowe II emisji z datą Warszawa 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Bilety te wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem kremowym i bieżącym znakiem wodnym przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W".

Wymiar nowego biletu 50-złotowego wynosi 164 × 87 mm.

Całość biletu utrzymana jest w kolorze: boki brązowo-fioletowe ku środkowi kolor szaro-niebieski, druk tła po obu stronach w kolorze żółtym.

Oznaczenie serii i numeracji wykonano w kolorze karminowo-czerwonym.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 50-złotowe emisji 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

REMONT DŹWIGÓW

GDYNIA. Główny Urząd Morski remontuje w porcie gdyńskim 9 dźwigów. 5 z nich ma służyć do przeładunków masowych, 2 do przeładunków drobnicowych, pozostałe 2 to dźwigi pływające, nośności do 30 ton, które wydobyto z dna basenu. Remont dźwigów będzie zakończony w październiku.

PRZEBUDOWA PORTU W GLIWICACH

GLIWICE. W ramach umowy handlowej między ZSRR a Polską Centrala Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego otrzyma 100.000 m. drewna, które sprowadzi częściowo drogą wodną do portu w Gliwicach, częściowo koleją bezpośrednio do kopalni. Celem przyjęcia ładunków dokonano w porcie gliwickim przebudowy wielu urządzeń. M. in. zbudowano dwa pomosty dla wyładunku barek, przedłużono do nich bocznice kolejowe oraz wybudowano pomieszczenie administracyjne.

DOMKI SKŁADANE DLA ŚLĄSKA

GDAŃSK. Grecki parowiec „Mount Athos" wszedł do portu, przywożąc 157.227 worów mąki pszennej. Duński parowiec „Fritz S" przywiózł 85 domków składanych dla Polski. Cały ładunek odszedł koleją na Górny Śląsk. Statek szwedzki przywiózł dla polskich garbarni 383,7 ton surowych skór zwierzęcych.

12 ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH

POZNAŃ. Okręgowe Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych w Poznaniu uruchomiło w r. b. na Ziemi Lubuskiej 12 zakładów ceramicznych o rocznej zdolności produkcyjnej 30 mil. sztuk różnych gatunków ceramiki, czerwonej oraz 2 fabryki papy, których zdolność produkcyjna dzienna dochodzi do 1200 rolek po 10 m. kw.

700 milionów złotych rocznie

może zasilić nasz przemysł

przez odpowiednią *gospodarkę rybną*

(Od specjalnego wysłannika)

Wygłoszony na zjeździe rybackim w Giżycku referat inż. Dąbrowskiego o podstawach ekonomicznych rybołówstwa w wojew. olsztyńskim, ujmuje zagadnienie syntetycznie, wykazując w szeregu cyfr jego wagę gatunkową dla kraju.

Dziwnie uderzył nas w pierwszej chwili napis umieszczony na ścianie sali, w której się zjazd odbywał „Ryby dla Warmii i Mazur są tym, czym węgiel dla Śląska. Zapewne, w przeliczeniu na kalorie, rachunek wypadnie nie na korzyść naszego województwa, ale jest w tym spora doza prawdy.

100.00 HA RYBNYCH JEZIOR

Mając ok. 100.000 ha powierzchni jezior rybnych, możemy, jak twierdzą fachowcy, już w niedalekim czasie doprowadzić wydajność połowów do 35 kg z 1 ha, co da nam w sumie 3.500 ton ryby rocznie.

Za czasów niemieckich produkcja nie przekraczała 2.500 ton rocznie, a obecnie po gwałtownym przetrzebieniu ryb przez „głuszenie" za pomocą granatów, w r. 1946 wyłowiono 1.300 ton, a w ciągu 7 miesięcy r.b. 1.200 ton ryb. Do końca roku cyfra ta wzrośnie zapewne do 2.100 ton, a być może nawet przekroczy tę liczbę.

Jesteśmy zatem już bliscy pierwostanu. Ale osiągnięcia tej granicy nie jest bynajmniej szczytem naszych planowań na przyszłość.

Jak wynika z referatu inż. Dąbrowskiego, nasze zamierzenia idą znacznie dalej, zarówno pod względem ilości, jak i jakości produkcji.

Za czasów niemieckich uzyskiwano 50 proc. wyboru, 10 proc. średnicy i 40 proc. drobnicy. Stosunek ten w ciągu ostatnich dwu lat nie uległ większym zmianom. Ale już obecnie gospodarka rybna nastawiona jest stopniowo na zgoła inny system, który zapewni województwu znacznie większe korzyści, niż swego czasu osiągnęli Niemcy.

NOWE FORMY EKSPLOATACJI

Sama konieczność gospodarcza narzuca nam nowe formy eksploatacji. Wynika to z faktu, że rynek wewnętrzny, czyli ściśle mówiąc ludność naszego województwa, spożywa zaledwie część produkcji, mianowicie ok. 1000 ton rocznie, w tym 400 ton wyboru, 350 ton średnicy i 250 ton drobnicy.

Zachodzi konieczność ulokowania nadmiaru na rynkach sąsiednich, gdzie i popyt jest znacznie większy i ceny wyższe. Jednakże różnica w cenie, jeśli chodzi o średnicę, a zwłaszcza drobnicę, nie pokrywa kosztów transportu. W obecnym stanie rzeczy opłaca się wywozić tylko ryby lepszych gatunków, ryby żywe, względnie mrożone lub wędzone.

Ale i to nie rozwiązuje spraw. Pozostają jeszcze do ulokowania znaczne ilości drobnicy, na którą nie ma popytu na rynku wewnętrznym. Ten drobiazg po przerobieniu na konserwy łatwo znajdzie nabywców i da bardzo poważne zyski, sięgające setek milionów złotych.

Warto inwestować miliony, aby uzyskać tak znaczny dochód.

Przy ocenie możliwości zbytu, należy wziąć pod uwagę niezwykle małe spożycie ryb słodkowodnych. Na 1 mieszkańca w Polsce wypada 1 kg (przy 3 kg na głowę w województwie olsztyńskim). A zjawisko to tłumaczy się nie tyle brakiem, ile niedostateczną podażą.

Konserwy rybne zawsze znajdą w Polsce odbiorców.

CHŁODNIE

Realizowany już obecnie plan trzyletni rozwoju rybactwa i przetwórstwa rybnego w województwie olsztyńskim, przewiduje stworzenie nowych punktów eksportowych dla ryby żywej w Olsztynie i Giżycku z magazynami pomocniczymi w Węgorzewie, Piszu, Mrągowie i Iławie.

Część zaprojektowanych chłodni będzie wykonana już w tym roku, mianowicie w Giżycku, Olsztynie i Braniewie, a w latach 1948/49 powstaną zamrażalnie ryb w Olsztynie i Braniewie.

Dzięki temu można będzie magazynować ryby na okresy małej produkcji a dużej konsumpcji, oraz te gatunki ryb, które nadają się do przetwórstwa i wędzenia.

W tym celu stworzone zostaną 4 wędzarnie w Olsztynie, Braniewie, Giżycku (w budowie) i w Mikołajkach, oraz 2 przetwórnie (fabryki konserw) w Olsztynie i Giżycku.

Wędzarstwo podnosi cenę ryb przeciętnie o 40 procent, a przetwórstwo co najmniej dziesięciokrotnie.

Po przeliczeniu, w/g dzisiejszych cen, całej produkcji ryb w naszym województwie, uwzględniając rynek miejscowy oraz wartość eksportu ryb żywych, mrożonych, wędzonych i w postaci konserw, jak również dochód z handlu, uzyskamy poczesną cyfrę ok. 700 mil. zł rocznie, która wydatnie zasili nasze ubogie w przemysł gospodarstwo krajowe.

Jesteśmy na dorobku, jak powiedział jeden z występujących na zjeździe giżyckim mówców i — dodajmy do tego — pełni nadziei, że czynniki centralne nie odmówią nam tego poparcia. (l.)

Film— „Warszawa"

W miesiącu wrześniu, poświęconemu Odbudowie Warszawy, kino objazdowe wyświetlające film p. t. „Warszawa" — ilustrujący ogrom zniszczeń, dokonanych w stolicy przez hitlerowskiego najeźdźcę, oraz wysiłek włożony w jej odbudowę, dociera do najdalszych miast, miasteczek i wsi Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie omija i naszego województwa. Znajdzie się ono w Pasłęku, Ostródzie, Reszlu, Braniewie i w wielu innych miejscowościach.

Film ten zainteresuje niewątpliwie każdego, bo większość przyczyniła się i nie wątpimy, — przyczyniać się będzie nadal swoimi ofiarami — do odbudowy naszej bohaterskiej Stolicy, będącej własnością każdego, bez wyjątku Polaka.

Na grozę wojny patrzyliśmy wszyscy bezpośrednio w ciągu sześciu niemal lat potwornej okupacji. Ale kto nie przeżył rozpaczliwej obrony Warszawy r. 1939, — kto nie widział publicznych rozstrzeliwań tysięcy niewinnych ludzi na ulicach miasta w latach 1942 — 1944 r., kto nie uczestniczył w bohaterskim zrywie powstańczym ludu warszawskiego w sierpniu i wrześniu r. 1944-go — tego wyobraźnia z największym trudem może stworzyć obraz tego, co przeżyła Warszawa i jej mieszkańcy.

Nie wielu ich zresztą zostało. W samym tylko powstaniu poległo około 300 tysięcy. Ogółem w Warszawie zginęło 800 tysięcy osób.

Kto nie widział na własne oczy gruzów Warszawy, nie zrozumie nigdy grozy jej zniszczenia.

Kiedy Hitler wydał rozkaz starcia naszej Stolicy z powierzchni ziemi, zdawało mu się, że wydaje równocześnie wyrok śmierci na cały Naród Polski i na Państwo Polskie. Tymczasem Warszawa żyje! Mieszka w niej, choć często jeszcze w piwnicach i grożących runięciem domach, ok. pół miliona mieszkańców, uczy się, choć często w barakach, przeszło 80.000 dzieci i około 20 tysięcy młodzieży akademickiej.

Ten cud życia sprawiła niezłomna wola całego Narodu, aby Warszawę odbudować, aby zadać kłam marzeniom Hitlera o starciu Warszawy z powierzchni ziemi.

Owa wola Narodu znajduje swój wspaniały wyraz w zbiórce na Odbudowę Stolicy. Ze skromnych złotówek, składanych przez całe społeczeństwo polskie, tworzą się sumy wielosetmilionowe. Dzięki nim odbudowano most Poniatowskiego, wznoszą się mury prastarej Katedry i innych kościołów, odbudowuje się szkoły, szpitale i wyższe uczelnie.

Kto zobaczy gehennę Warszawy, jej wysiłki zmierzające do wydźwignięcia się z ruin i zgliszcz, wyświetlane przez kino objazdowe, napewno nie pożałuje datku na odbudowę stolicy.

Bo odbudowa Warszawy — to budowa silnej Polski. (s.o.)

Zjazd aktywu Str. Lud.

zacieśnia współpracę z PPR

W sali OWRN w Olsztynie odbył się w ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem ob. Chyczewskiego zjazd aktywu powiatowych i gminnych zarządów Stron. Ludowego w naszym województwie.

W zjeździe wzięło udział ok. 200 delegatów i członków stronnictwa, a w ich liczbie wicewojew. ob. B. Korolewicz-Wilamowski. Z ramienia Kom. Nacz. Stronnictwa uczestniczyli w obradach wicemin. Oświaty ob. Garncarczyk, pos. Szyćko, pos. Garncarczykowa, insp. Baranowski i ob. Pałgan.

Referat ideologiczno-programowy wygłosił wicemin. Garncarczyk, organizacyjno-polityczny — poseł Szyćko.

Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, która w szeregu punktów potwierdza dotychczasowy program polityczny Stronnictwa, podkreślając jeszcze większe scementowanie sojuszu chłopsko-robotniczego.

Ponadto uchwalono zacieśnić współpracę gospodarczą między powiatowymi placówkami Str. Ludowego a PPR, i wytypować w najbliższym czasie w każdym powiecie od 1 do 4 wzorowych zarządów gminnych Stronnictwa, które by miały charakter ośrodków organizacyjnych, promieniujących na swoje powiaty w sensie propagandy zasad ideowo-programowych Stronnictwa i dążyły jednocześnie do uprzemysłowienia wsi.

Postanowiono ponadto odbyć w dniu 5 października odprawy aktywów organizacji terenowych, które odbędą się jednocześnie w całej Polsce. Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty". (l.)

Wysiłkiem inżyniera i robotnika

gmach pocztowy przy ul. Limanowskiego rośnie „jak na drożdżach"

Stoimy u szczytowej ściany na trzecim bodajże piętrze dużego bloku przy ulicy Limanowskiego.

Stoimy nieco zasapani, bośmy odbyli — schodów jeszcze nie ma — jakąś zakopiańską wspinaczkę na te wysokości podniebne i tu „chwyta" nas obiektyw fotografa.

Po chwili schodzimy na dół i kolejno oglądamy rezultaty gruntownej odbudowy całego gmachu, przeznaczonego w zasadzie na siedzibę urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Olsztyn III.

Urząd ten zatrudni około 70 pocztowców. W tym samym budynku pracownicy otrzymają mieszkania, co w znacznym stopniu przyczyni się do złagodzenia mieszkaniowego kryzysu.

Fakt ten z zupełną słusznością podkreśla dyr. Kotowski, przemawiając na podwórzu do robotników zatrudnionych przy budowie.

Robotnicy przedsiębiorstwa budowlanego „Samodzielność" zawieszają właśnie t. zw. tradycyjny „wianek" — to też długie stoły zastawione skromną przekąską skupiają koło siebie pracowników i przybyłych gości.

Z prowadzonych ożywionych rozmów dowiadujemy się, że budowę rozpoczęto 10 lipca r. b. — tempo odbudowy jest więc wręcz rekordowe, iście nie amerykańskie, lecz polskie!

Inżynierowie Muzolf i Jankowski, oraz przedstawiciele firmy „Samodzielność" udzielają masowych wyjaśnień, z których wynika, że wszyscy pracowali z zaparciem i oddaniem.

Na specjalne podkreślenie zasługuje wyjątkowa wydajność grupy murarzy na czele z ob. Bernatowiczem, dwie grupy cieśli z ob. ob. Jankowskim i Nigberem, oraz indywidualny wysiłek ob. ob. Hozańskiego i Żwirblisa.

Jeśli przed kilku dniami w naszej rubryce „Dzień Olsztyna" stwierdziliśmy postęp w odbudowie naszego miasta — po sobotniej uroczystości wstępuje w nas prawdziwa otucha.

Podkreślona przez robotników i inżynierów rzetelna współpraca i pomoc Dyrekcji P. i T. w osobach mgr Kotowskiego i inż. Goebla — daje rękojmię, że na swoim odcinku dobrze się zasłużą Olsztynowi, przysparzając mu jeszcze jeden duży, pięknie odbudowany gmach. (Z. A.)

10.500 młodzieży olsztyńskiej

korzystało w roku bieżącym z kolonii letnich

Wzorem roku ubiegłego również w okresie ferii letnich 1947 r. powiat olsztyński pokryty został siecią kolonii, półkolonii, obozów i dziecińców w ramach szeroko zakrojonej Akcji Kolonii Letnich. Kierownictwo tej Akcji spoczywało w rękach specjalnie powołanego komitetu, przedstawiciela władz szkolnych, oraz różnych instytucji i organizacji o charakterze społecznym i gospodarczym.

Dziś mamy już Akcję Kolonii Letnich poza sobą. Chcemy więc w ogólnych zarysach zaznajomić społeczeństwo z jej wynikami i z tymi wartościami, jakie wniosła ona w życie naszego młodego pokolenia.

PODNIESIENIE TĘŻYZNY FIZYCZNEJ

Ideą przewodnią, jaką ożywiała organizatorów Akcji Letniej, było podniesienie tężyzny fizycznej młodzieży, której zdrowie nadszarpnęła bezlitośnie ostatnia wojna. A przez wspólne zabawy i pieśni, wspólne zajęcia i prace, wspólne radości i troski zacieśniła się więź wspólnoty narodowej i społecznej.

Czy kolonie letnie spełniły pod tym względem swe zadanie, czy wysiłki w nie włożone, fundusze na nie przeznaczone zrekompensowały pozytywne wyniki?

Z pewnością tak. W atmosferze kształcącej gawędy, przy wspólnym stole, czy modlitwie zacierały się różnice i nieufności, uśmiech koleżeństwa wypędzał swary, rodziło się silne, społeczne pojęcie gromady. Najlepszym dowodem, że Akcja Letnia zdała egzamin, był widok pełnych, opalonych, rozjaśnionych uśmiechem beztroski, zadowolenia i radości życia twarzy dziewcząt i chłopców, powracających do domów rodzicielskich.

Akcję Kolonii Letnich 1947 r. zapoczątkowało powołanie w maju b.r. Powiatowego Komitetu, który ukonstytuowany pod przewodnictwem podinspektora szkolnego olsztyńskiego ob. H. Ostrowskiego skupił szereg instytucji, organizacji społecznych i gospodarczych.

OFIARNOŚĆ SPOŁECZNA

Ciężar sfinansowania Akcji Letniej podjęło Ministerstwo Oświaty, przeznaczając na ten cel ok. 6.500.000 zł. Suma ta, aczkolwiek bardzo poważna, nie mogła pokryć wszystkich potrzeb kolonii. Rozsprzedaż nalepek, urządzenie zabawy tanecznej, zbiórki uliczne i t. d. zasiliły w pewnym stopniu fundusz Komitetu. Mgr Królówna, z Wydziału Opieki nad Dzieckiem, przyczyniła się wielce do powodzenia kolonii. Przydziały żywnościowe pomocy amerykańskiej „Care" zadecydowały o jakości wyżywienia młodzieży na koloniach.

Dzięki wspólnym wysiłkom, można było zrealizować plan Akcji Kolonii Letnich, która zrzeszyła ok. 10.500 młodzieży od 3 lat wzwyż.

Całość akcji podzielono na dwa czterotygodniowe turnusy. Pierwszy, lipcowy objął około 6.500 dzieci, drugi, sierpniowy około 4.000 dzieci.

Powietrze, słońce i dobre wyżywienie sprawiły, że dziatwa wróciła do szkół w doskonałym nastroju i z widocznym przybytkiem na wadze i wzroście.

Odpowiedni poziom kolonii zawdzięczać należy właściwemu kierownictwu. Jeszcze raz okazało się, że nauczycielstwo, gdyż ono tworzyło trzon personelu kierowniczo-wychowawczego, nie szczędzi nigdy swej ofiarnej pracy, gdy chodzi o dobro najwyższe, w tym wypadku dobro przyszłości naszego narodu.

DZIĘKUJEMY!

Pow. Komitet Akcji Letniej wyraża szczere podziękowanie tym wszystkim instytucjom i osobom, które przyczyniły się do zorganizowania i przeprowadzenia Akcji Kolonij Letnich. Zwłaszcza gorące słowa uznania należą się Oddziałowi Olsztyńskiemu „Społem", który w pełni zrozumienia stanął do współpracy. Przykład — godny naśladowania. **Jane.**

Teatr przed sezonem

Częściowy remont gmachu

Próby z „Fantazego"

Przyznanie 400-tysięcznej dotacji na instalację elektryczną w teatrze im. St. Jaracza, wywarło żywe echo wśród mieszkańców Olsztyna, którzy już zaczynali tracić nadzieję na bliskie rozpoczęcie upragnionego sezonu teatralnego.

Musieliśmy się więc przekonać na miejscu, jak dalece niepokój olsztyniaków był uzasadniony i czy istotnie data otwarcia teatru została przesunięta na później.

Przede wszystkim więc ruch w gmachu teatralnym słuchowo nas przekonał, że coś się jednak tam robi. Istotnie. Teatr olsztyński przybiera w szybkim tempie godową szatę, a chociaż brak czasu (złośliwi twierdzą, że czas to pieniądz) nie pozwolił na gruntowny remont, poczyniono kilka koniecznych instalacji, które publiczność przyjmie zapewne z aprobatą.

Sufit i balkony lśnią bielą. Ogromna właściwego połysku. Fotele z ony żyrandol jest opuszczony i pod dotknięciem pracowitych rąk nabiestatnich rzędów balkonu przeniesione zostały na rzędy boczne, eliminując w ten sposób miejsca stojące. Ostatnie rzędy balkonu wypełniają ławki. Przybywa więc ogółem miejsc siedzących.

Dwie loże na piętrze to dalsza nowość. Fotele doprowadzone są do porządku i skrzyp ich nie będzie już zakłócał spektaklu. Centralne ogrzewanie zapewniono.

Co jeszcze chcielibyśmy wiedzieć? Premiera i otwarcie sezonu około 25 bm. Uzbrójmy się więc w cierpliwość. (t.)

Z braku herbaty *Olsztyn pije* wódkę

Uroczystościom niedzielnym towarzyszyła wyjątkowo piękna pogoda. Nie mniej piękny okazał się i wieczór. To też po Olsztynie przesuwały się tłumy olsztynjaków, na jezdniach panował również niebywały ruch.

Wszystkie olsztyńskie lokale restauracyjne, paszteciarnie i bary były przepełnione, przy czym mniej lub więcej zakrapiana „odchodziła" w zawrotnych ilościach.

Pili młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni. Cały Olsztyn „kąpał" się w „Perle" lub w popularnej mieszance „tata z mamą". Pili wszyscy. Jedni chętnie, drudzy mniej chętnie, inni z przyzwyczajenia.

Tak jest. Z przyzwyczajenia. Bo jeśli nie można iść do cukierni i przy szklance herbaty lub kawy posiedzieć ze znajomymi, to siłą rzeczy idzie się do restauracji „na jednego".

Olsztyn jest chyba jedynym miastem w Polsce, który nie posiada cukierni.

— Olsztyn jest miastem pijaków — twierdzą przyjezdni.

Prywatna inicjatywa ma tutaj pole do działania. A niewątpliwie ojcowie miasta, dbający o zdrowie swoich mieszkańców, pośpieszą jej z pomocą. **(j.w.)**

Składając na odbudowę
WARSZAWY
ODBUDOWUJESZ
STARY RATUSZ
W OLSZTYNIE

Przed przybyciem powodzian

Przed przybyciem do naszego województwa nowej partii powodzian Wydział Osiedleńczy delegował na teren pow. olsztyńskiego jednego ze swoich urzędników, który ma wytypować dla tych przesiedleńców 100 gospodarstw indywidualnych.

Po spełnieniu swego zadania delegowany złoży władzom wojewódzkim odpowiedni raport. Termin przybycia transportów z powodzianami uzależniony jest od daty zakończenia prac przygotowawczych.

Narada gospodarcza

Dnia 17 b.m. o godz. 9 w sali posiedzeń Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się narada gospodarcza woj. olsztyńskiego.

W ramach narady wygłoszone zostaną następujące referaty: 1) przemysł i jego odbudowa w woj. olsztyńskim, 2) zagadnienia rolniczo-osiedleńcze, 3) problemy gospodarczo-rozwojowe woj. olsztyńskiego.

Dzień Olsztyna

ZAPOMNIANE NAPISY

Przy wylocie ul. Oficerskiej do Al. Wojska Polskiego znajduje się ukryty za drzewami mały budynek (prawdopodobnie transformator).

Jeśli jest czynny — należy usunąć niemieckie napisy ostrzegawcze, zastępując polskimi. (z.)

UWAGA GARAŻE DYREKCJI LASÓW

Jak nas informują, woda przy zmywaniu samochodów Dyrekcji Lasów Państw. przy Al. Wojska Polskiego dochodzi (zapewne wskutek wadliwych urządzeń) aż na ulicę, tworząc kałuże.

Apelujemy do ob. ob. kierowców tej instytucji o naprawę. (j. w.)

MOGIŁA PRZY UL. FAŁATA

W smym końcu ul. Fałata za parkanem ostatniej willi znajduje się mogiła z napisem, że pogrzebany jest „Bronisław Kawka 22.I. 45".

Mogiła jest nieźle utrzymana, ale miejsce grzebalne jest nieodpowiednie.

Zresztą dookoła pod miejskie śmietnisko — a metr od mogiły widzimy... połamany sedes (per.)

LATARNIA JEST KONIECZNA

Wiemy, że władze miejskie energicznie walczą z trudnościami należytego oświetlenia miasta.

Są jednak punkty, gdzie umieszczenie latarni ulicznej jest koniecznością.

Konieczność ta zachodzi na moście ponad torami przy Al. Wojska Polsk. (j.w.)

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

Jak nas informują, ob. Dojlidko Franciszek zam. w gminie Klebark zgubił onegdaj dokumenty osobiste i pieniądze w sumie 8.350 zł.

Uczciwy znalazca ob. Antoni Lingnau, zam. przy Al. Niepodległości 60, zdeponował znalezione dokumenty i pieniądze w kancelarii Miejskiej Zaw. Straży Pożarnej, skąd po krótkich poszukiwaniach wróciły do prawowitego właściciela. (a.)

WYSTAWA PRZEDŁUŻONA

Wystawa malarstwa i grafiki ZZAP okręgu gdańskiego na Zamku została przedłużona i trwać będzie do niedzieli 21 bm. włącznie.

Kto nie miał dotąd okazji niech pośpieszy, by ujrzeć naprawdę wartościowe prace naszych młodych artystów-plastyków.

WRAKI TRAMWAJOWE

Wylotową magistralę Olsztyna — Al. Wojska Polskiego szpecą przerdzewiałe wraki tramwajowe.

Stoją już od bardzo dawna i niszczeją.

Może by się ich pozbyć z tej jednej z najpiękniejszych ulic Olsztyna. (a.)

Z wędrówek po Warmii i Mazurach

SZLAKIEM ZNISZCZEŃ 2)

Olsztynek – Tannenberg

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Na tereny zburzonego mauzoleum Hindenburga nie mogliśmy wjechać samochodem, mimo skomplikowanego kluczenia i błądzenia po śmiesznym układzie dróg, alejek i ścieżek, otaczających ze wszystkich stron monumentalny pomnik, wzniesiony w miejscu odniesionego przez Niemców w 1914 r. zwycięstwa pod Tannenbergiem.

Niespodzianki i pułapki w postaci szerokich rowów, dziur i usypisk utrudniały w dużej mierze wjazd na właściwą drogę, wyłożoną kamiennymi płytami, a prowadzącą do stóp pomnika. Po wielu trudach i dyskretnych pomstach znaleźliśmy się wreszcie w dolinie, otaczającej czerwone mury mauzoleum.

„ŚWIĘTE" MIEJSCE

Stopień zaniedbania i opuszczenia tego „świętego" do niedawna dla każdego Niemca miejsca jest wyraźny i cieszy oczy przypadkowego turysty. To zaniedbanie i opuszczenie symbolu „zwycięstwa niemieckiego nad Słowiańszczyzną" jest tak ogromne, że przypomina dni klęski oręża niemieckiego w przełomowych miesiącach 45 roku.

Ogrom zniszczeń jest poprostu urzekający. Dumny i pełen pychy pomnik, budowany na miarę monumentu, po wieczne czasy aż do skończenia świata germańskiego, rozniosły na miazgę wybuchy dynamitu czy innego materiału wybuchowego. Chwilami wydaje się, że straszliwy orkan targnął wieżycami i blokami granitowymi, rzucił je z potworną siłą na ziemię, rozbił na cząsteczki, rozniósł po polach i zieleni łąk.

Z wieży, pod którą spoczywały doczesne szczątki zwycięzcy spod Tannenberga, pozostały spiętrzone zwały bloki kamienne, zmieszane z sobą, wtłamszone w ziemię, pogruchotane, rozerwane na sztuki.

BEZ GŁOWY

Nadnaturalnej wielkości postać Hindenburga spoczywa w spokoju piersią do ziemi, tej samej ziemi, po której do niedawna kroczyły podkute na ostro buty imperializmu niemieckiego. Tej postaci brak głowy. Widziano ją jeszcze w roku ubiegłym. Czyżby powędrowała z wysiedlonymi Niemcami w głąb okupowanej Rzeszy, ukryta w betach i licznych pakach lub walizach. Czyżby ją chciano ukryć po to tylko, by kiedyś, za lat kilka lub kilkanaście, modlić się do niej na ołtarzu odbudowanych przez pieniądze anglosaskie Niemiec?

Na pytanie to nie jest w stanie odpowiedzieć nawet dowódca warty, pilnującej żałosnych szczątków zburzonego mauzoleum. Ta warta nie puszcza dziś na tereny pomnika nikogo bez zameldowania, zbadania dokumentów, asysty i t. p. Żołnierz polski pilnuje tych gruzów dzień i noc przed nigdy nienasyconym szabrownikiem i niszczycielem.

KUNSZT SZABROWNIKÓW

Wydawało się na przestrzeni lat ubiegłych od klęski hitlerowskiej, że z mauzoleum nic zginąć nie może z tego prostego powodu, że najmniejszą drobnostkę należałoby wywozić wozem lub samochodem.

Okazało się jednak w praktyce, że nie znaliśmy możliwości kunsztu szabrowniczego. Z licznych jeszcze w roku ubiegłym odlewów brązowych, wypełniających dokładnie każde wolne miejsce podcieni mauzoleum i trąbiących o chwale oręża niemieckiego, pozostały nieliczne szczątki.

Gdzie się podziały te odlewy lub granitowe, wypełnione płaskorzeźbami płyty — nie wiadomo. Nie wiadomo również jaki los spotkał dębowe, dowcipnie skonstruowane, wznoszące się aż na szczyt wieży wspaniałe schody.

Dokładny i drobiazgowy szaber zdewastował pomnik. To, co zdążyło się uratować, stanowi zaledwie drobny ułamek tego, co oglądać można było jeszcze w roku ubiegłym. Pozostały jedynie mury, stosy porozrzucanych cegieł, ogromne głazy i bloki kamienne, strzegące wejścia do grobowca Hindenburga. Doczesne szczątki germańskiego militarysty zostały, jak wiemy, wywiezione w czasie odwrotu rozbitych armii niemieckich w głąb Rzeszy. Do dziś nie wiadomo gdzie się one znajdują. Niemcy strzegą tajemnicy do czasu. Za lat kilka... lecz nie wyprzedzajmy wydarzeń historycznych.

Na murach ocalałych wież, na ścianach i głazach granitowych uderza wielka ilość wyrytych nazwisk, miejscowości, sloganów i t. p. To pozostałość po licznych wycieczkach, zjeżdżających tu ze Śląska, Warszawy, Gdyni, Wrocławia czy Płocka. Gruzy Tannenbergu są popularne. Lecz kiedy zostaną usunięte one całkowicie? Kiedy na pobliskich polach Grunwaldu, symbolu zwycięstwa nad krzyżactwem, wzniesie się pomnik chwały narodowej? Czy ocalały materiał budowlany z mauzoleum Hindenburga doczeka się wreszcie swego przeznaczenia? (il)

Dzień Elbląga

Stocznia remontuje

stare wagony

(Od naszego korespondenta)

W dniu 13 bm. na terenie Stoczni Nr 16 odbyła się uroczystość przekazania pierwszego wagonu osobowego, wyremontowanego przez stocznię Nr 16 dla PKP. Dotychczas stocznia Nr 16 w Elblągu przeprowadzała remont wagonów-cystern. Wyremontowany i przekazany wagon osobowy jest pierwszym z rozpoczętej serii zamówień PKP dla komunikacji pasażerskiej. (mx)

NARODZINY TEATRZYKU „MASKA"

Przy PCK w Elblągu powstała sekcja teatralna „Maska". Zespół pod kierunkiem ob. Fafrowicza, przygotowuje przedstawienie doskonałej komedii Benedettiego p. t. „Szkarłatne róże".

Premiera przewidziana jest na pierwsze dni października. (mx)

ZWIĘKSZA SIĘ LICZBA SZTANDARÓW

W Elblągu jest już kilka sztandarów organizacji, związków i partii palitycznych. W niedługim czasie przybędą miastu dwa nowe sztandary: Stronnictwa Demokratycznego i Związku Cechów.

Akcja zbiórkowa wśród członków tych organizacji już się rozpoczęła. (mx)

GAZOWNIA ROZSZERZA SWĄ SIEĆ

W ciągu ostatniego miesiąca zostało przyłączone do sieci 176 nowych konsumentów. Uruchomiono również nową dzielnicę miasta, ul. Długą, Sadową, Kolejową, Słowackiego, Kochanowskiego, Grottgera, Pułtuską, Morszyńską, Grunwaldzką do Rawskiej i bocznej uliczki od Grottgera. **(mx.)**

POKRYWAMY DACHY

W akcji zabezpieczenia od zniszczenia budynków opuszczonych i niezajętych, ważną rolę odgrywa krycie, oraz naprawa uszkodzonych dachów. Prace te prowadzone są ustawicznie. W ostatnim miesiącu akcją krycia dachów prowadzoną przez Wydział Techniczny, zostało objętych 21 nieruchomości. Na prace te położony jest szczególny nacisk, w związku z nadchodzącym okresem zimy. (mx).

Z sądów

Kury, DDT i trucizna

przyczyną bójki sąsiadek

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Olsztynie zasiadła panna Janina W., osoba już w sile wieku, niepozbawiona jednak energii życiowej, co najlepiej potwierdziła rozprawa.

Pannę Janinę na ławę oskarżonych zawiodły kury. Zwykłe, gospodarskie kury, które się stały przyczyną przykrego incydentu oskarżonej z jej sąsiadką p. Zofią F.

Kury panny Janiny grzebały w ogródku, który stanowił wspólną własność obu sąsiadek. Kury, jak to kury. Grzebać lubiły i na grządkach p. Zofii, która nie mogła nad tym przejść do porządku dziennego, zwracając kilkakrotnie uwagę p. Janinie na „prowadzenie się" jej pupilek.

Prośby pozostały bez skutku, a p. Zofia zagroziła użyciem trucizny.

I nic dziwnego, że panna Janina widząc w ręku, zdążającej do ogrodu sąsiadki, puszkę z nieznaną zawartością, rzuciła się na p. Zofię, która w ferworze zaciętej walki odniosła nawet poważne obrażenia ciała.

I dopiero po bójce wyjaśniło się, że p. Zofia niosła puszkę DDT dla posypania nim główek kapusty, napastowanych przez roje żarłocznych liszek.

Panna Janina nie dała jednak temu wiary.

— Poszłam do domu doświadczyć się. I rzeczywiście to był proszek na domowe robactwo, — powiedziała.— Szkody jej nie zrobiłam, a ona stale popierała mnie obić, — dodała na swoje usprawiedliwienie.

Ponieważ świadectwo lekarskie mówiło co innego. Sąd skazał krewką niewiastę na 1 tydzień aresztu.

(abo.)

Wypadki i przestępstwa

Znów zabawa granatem

Dwoje dzieci poniosło śmierć na miejscu

Dosyć często — a nawet powiedzielibyśmy — za często, daje się słyszeć o nieszczęśliwych wypadkach wśród naszych najmłodszych.

Przyczyny tych wypadków są różnorakie, jednak, jak wykazują dane statystyczne, najczęściej spowodowane t.zw. rasowego sportowego sprzętu wodnego. Obecnie czynione są starania o przyznanie na własność Lidze Morskiej placu z wypalonym budynkiem po klubie żeglarskim, co umożliwiłoby, oczywiście po przeprowadzeniu odpowiedniego remontu, umiejscowienie tam Obwodu LM, schroniska dla wodniaków, świetlicy, kasyna i przechowalni dla łodzi. Koszta tej odbudowy wyniosłyby ok. 2.000.000 zł. Kwota wysoka, za wysoka, jak na możliwości ostródzkich miłośników sportu wodnego. Zwrócono się więc po odpowiednie kredyty.

Główny wysiłek wodniaków skierowany jest teraz na zdobycie, w granicach własnych możliwości, odpowiedniego, jak wspomnieliśmy sprzętu, przy czym posiadane obecnie łodzie wypożyczane są w celach dochodowych.

Preliminarz budżetowy przewiduje 200.000 zł dochodu z wynajmu łodzi w sezonie przyszłego roku.

Wodniacy z Ligi Morskiej w Ostródzie mają wysokie poczucie ambicji sportowej, co pozwala wierzyć zarówno w rychłą realizację ich planów, jak i osiągnięcie najlepszych sportowych wyników. (ja)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza
Nieczynny

Kino „Polonia"
„Lermontow" pocz. seans. godz. 16, 18 i 20

Kino „Mazur"
„Miłość na lekarstwo"

Muzeum na Zamku
W niedzielę, wtorek i czwartek od godz. 10 — 13.
Wystawa Zw. Zaw. P.A.P. malarstwa i grafiki. Otwarta codziennie od 10 — 13 i od 15 — 18.

Apteka dyżurna
„Pod Kopernikiem", Stalina 34

Straż Pożarna
Telefon 22-22, czynny cała dobę.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk"
„Bohaterki Pacyfiku"

Apteka dyżurna
„Pod Aniołem", ul. 1-go Maja.

Straż Pożarna
Telefon Nr 1 czynny cała dobę.

OSTRÓDA — „ŚWIT"
„Młogość Tomasza Edisona" od 18 bm.

KĘTRZYN — „CASINO"
„Historia jednego fraka" od 18 bm

GIŻYCKO — „WANDA"
„Skandal" od 18 bm.

LIDZBARK — „CAPITOL"
„Rywal Jego Królewskiej Mości" od 18 bm.

MORĄG — „ADRIA"
„Dusze nieujarzmione" od 18 bm.

DZIAŁDOWO — „APOLLO"
„Ludzie i manekiny" od 18 bm.

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Wyspa skarbów" od 19 bm.

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
Nieczynne

MRĄGOWO — „RAJ"
„Czapajew" od 18 bm.

BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Nowe pokolenie" od 19 bm.

ORNETA — „LUTNIA"
„Zygmunt Kłosowski" od 19 bm.

Z 03566

SPORT * SPORT * SPORT

Dolny Śląsk—Mazury 3:0 (1:0)

Słaba gra naszej reprezentacji

Zawód na całej linii

Stanowczo jesteśmy za gościnni. Reprezentacja Dolnego Śląska wywiozła z Olsztyna 2 pkt., łatwo wygrywając z reprezentacją naszego okręgu 3 : 0 (1 : 0). Do dwóch bramek, zdobytych przez Cichego, dołożyliśmy szczodrze jeszcze jedną ze strzału samobójczego.

Piękna pogoda, komplet widzów (ok. 3 tys.) rokowały grę co najmniej na dobrym poziomie. Tymczasem Dolny Śląsk wygrał w cuglach, w pewnych momentach ośmieszając naszych „repów", bezradnie uganiających się po boisku w poszukiwaniu piłki.

PIĘCIU OBROŃCÓW

Mazury zagrały jakimś swoistym systemem „pięciu obrońców w jednej linii". Obrońcy kryli łączników, skrzydłowych usiłował zastępować boczni pomocnicy, Szydlik na środku pomocy miał trzymać śr. napastnika.

Atak dolnoślązaków, operując całą piątką, był jednak tak szybki i dobrze ustawiający się, że przy b. słabej grze Brylki i Zyskowskiego, cały ciężar gry spadł na obrońców i Szydlika. Trojcki i Woźnica stanęli na wysokości zadania. Pierwszy miał czyste i długie wykopy, partner jego ostro i zdecydowanie wchodził w przeciwnika.

Mimo pewne nieporozumienia z obrońcami Świeboda przekonał nas raz jeszcze, że miejsce w reprezentacji słusznie mu się należy.. Winy za puszczone bramki nie ponosi.

Szydlik, b. pracowity, osłabiony brakiem bocznej pomocy i pozycją trzeciego obrońcy nie mógł skutecznie przeciwstawić się przeciwnikowi, tym bardziej, że pomoc dolnoślązaków szła daleko do przodu, a środkowy pomocnik, Kozubek, był najlepszy na boisku. Zdenerwowany tym wszystkim Szydlik stał się autorem samobójczego goalu. — Trudno.

TYLKO KSIĄŻEK

Atak nasz grał bez serca (Bałtrun), bez ładu, gubił się pod bramką przeciwnika. Jedynie Książek zdał egzamin, jako kierownik napadu. Był najlepszy technicznie, rozdzielał umiejętnie piłki, za mało się jedynie cofał, by nawiązać kontakt z linią „pięciu obrońców". Zresztą, cofać się przy tym systemie powinni byli obaj łącznicy.

Skrzydłowi zawiedli. Filipiak nie istniał na boisku i słusznie został zamieniony na Sikorę, który zagrał nadspodziewanie dobrze, jako lewoskrzydłowy. Biały do przerwy miał kilka niebezpiecznych biegów i strzałów, ale liczyliśmy, że jego współpraca z Piwowarskim ułoży się lepiej.

GOŚCIE W CUGLACH

Dolny Śląsk wygrał łatwo, mając 90 procent gry, przeważając we wszystkich liniach. Fizycznie silniejsi, technicznie o klasę przewyższający naszych „repów", uprawiali z powodzeniem grę w „ciuciubabkę", obserwowaną z przykrością przez kibiców, którzy liczyli na równorzędną grę.

Jedynie po przerwie nasi chłopcy usiłowali dorównać gościom. Na usiłowaniach się skończyło.

Przebieg gry

Mazury rozpoczynają pod słońce i po centrze Białego i główce Bałtruna Dolny Śląsk przejmuje inicjatywę, naciskając coraz potężniej. Świeboda spisuje się w tym okresie gracko. W 21 min. pada pierwsza bramka dla gości, zresztą nieuznana. Dolnoślązacy uzyskują w tej połowie 7 rogów i mają zdecydowaną przewagę. Czasem dochodzi do głosu Bałtrun albo Biały. W 40 min. Cichy dalekim strzałem zdobywa prowadzenie dla gości.

Po zmianie pól Mazury nawiązują równorzędną walkę przez kwadrans. W 15 min. Cichy strzela drugą bramkę i Dolny Śląsk zaczyna ponownie przeważać. Jeszcze notujemy strzały Sikory i Piwowarskiego i dwa rogi dla gospodarzy, gdy daleki strzał przeciwnika ociera się o nogę Szydlika i jest 3 : 0. Stos. rogów 10 : 4.

Dolny Śląsk oparty był na graczach Polonii Świdnickiej. Nasza reprezentacja zagrała w składzie ustalonym.

Społem przegrywa w Elblągu

Olimpia – SKS 4:2 (3:1)

Rozegrane w niedzielę w Elblągu spotkanie towarzyskie w piłce nożnej SKS „Społem" Olsztyn — MKS „Olimpia" Elbląg, przyniosło zwycięstwo drużynie gospodarzy. Wynik nie odpowiadał przebiegowi gry, tym niemniej piłka nożna Elbląga, który wchodzi w skład Okręgu Gdańskiego, reprezentuje dobry poziom. Społemowcy wyjechali w jeszcze bardziej osłabionym składzie (z juniorami Ziembą, Gesiną i Fitasem) niż podawaliśmy.

Grę rozpoczynają gospodarze, daleki strzał puszcza z rąk Bania i jest 1:0. Następują dalsze minuty przewagi Elbląga, Olsztyn wyraźnie jest speszony i nie bez winy bramkarza pada druga bramka.

Gra się zwolna wyrównuje, wypady „Olimpii" pewnie likwiduje szybka i dobrze dysponowana obrona SKS. Jeden z ataków SKS stwarza zamieszanie podbramkowe i Drzała główką lokuje piłkę w siatce. Wydaje się już, że społemowcy wyjdą ze spotkania obronną ręką, gdy naraz śr. napastnik „Olimpii" wypuszcza l. skrzydło, które oddaje daleki strzał pod kątem z 30 m. Łatwą piłkę i tym razem Bania wypuszcza z rąk. Jest 3:1.

Po zmianie boisk SKS rusza z miejsca do ataku i od tej chwili tyły gospodarzy są zajęte przez 45 minut. Dobra gra pomocy nieustannie pcha atak do przodu, kilka sytuacji marnuje Fitas, strzały przechodzą obok bramki względnie broni je bramkarz z wielkim szczęściem.

W 18 min. sędzia dyktuje rzut wolny w stronę „Olimpii". Konecki po przez mur graczy pewnie lokuje piłkę w bramce. Gospodarze ograniczają się do wypadów, oddają strzały z daleka, jeden z nich zmienia wynik na 4:2.

Najlepsza była linia pomocy SKS (Skwarek, Konecki i Ziemba), która po przerwie pewnie stopowała atak przeciwnika. W drużynie Olimpii dobrze wypadł, szczególnie do przerwy, atak z doskonałą lewą stroną napadu, w defensywie najlepiej zagrał śr. pomocnik.

Sędzia poza drobnymi przeczeniami (nieuznanie bramki dla SKS) z zadania swego wywiązał się b. dobrze, utrzymując przez cały czas meczu grę na właściwym poziomie. Widzów ok. 1,5 tys. **(x.)**

Z ostatniej chwili

Olimpiada motorowa

Telefonują nam: Wczoraj odbyło się w Zlinie uroczyste otwarcie „Six Days", sześciodniówki, które jest właściwie nieoficjalnym motocyklowym mistrzostwem świata, lub jak pisze prasa czeska Olimpiadą motorową.

Obok dziesięciu pań, biorących w niej udział jest po raz pierwszy Polska, którą reprezentować będą dwie drużyny narodowe, oraz zespół klubowy KS OM TUR Okęcie-Warszawa.

Legitymacje PPR w Biskupcu

(Od naszego korespondenta)

W świetlicy Komitetu PPR w Biskupcu odbyła się uroczystość wręczenia stałych legitymacji członkowskich, którą zaszczyciła swą obecnością delegaci partii politycznych oraz przedstawiciel WK PPR ob. Ploch.

Po przemówieniach charakteryzujących prężność i dynamikę pracy PPR, przystąpiono do rozdania legitymacji. Punktem kulminacyjnym było wręczenie, jako ostatniej, legitymacji I sekretarzowi ob. Kędzierze przez delegata Woj. Komitetu PPR ob. Plocha, który podkreślił wielkie zasługi, jakie położył ob. Kędziora nad wykuciem trwałej przyjaźni między bratnimi partiami PPS i PPR. **(k.)**

WARSZAWSKIE KOLEJE DOJAZDOWE — PRZYMUSOWY ZARZĄD PAŃSTWOWY MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

Przetarg na dostawę podkładów wąskotorowych

Zarząd W. K. D. ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę podkładów sosnowych nieimpregnowanych długości 180 cm, wysokości 13—14 cm i szerokości 19 cm w następujących ilościach i terminach:

10.000 sztuk — partiami do dnia 15.XI. 1947 r.
20.000 sztuk — partiami do dnia 31.III. 1948 r.
20.000 sztuk — partiami do dnia 30.VI. 1948 r.

Podkłady winny odpowiadać warunkom technicznym P. K. P. i mogą być ciosane lub tarte.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Izbę Rzemieślniczą w Olsztynie na nazwisko Wasilewski Wincenty. 1194

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty oraz 2 książki tożsamości koni wydane przez Zarząd Gminy Duńkowice pow. Jarosław na nazwisko Pawluszko Andrzej syn Joachima ur. 12.12.1914 r. w Dąbrowie pow. Jarosław. 1195